Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE IV.

Rok XXI. Kraków, czwartek 1 grudnia 1938 Nr 329

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Codreanu zastrzelony!

14 przywódców Żelaznej Gwardii zabitych podczas próby ucieczki



Bukareszt, 30. 11. PAT. Dowództwo stołecznego korpusu armii komunikuje urzędowo, iż w nocy z dnia 29 na 30 listopada przewożono w samochodach z więzienia prowincjonalnego do więzienia stołecznego przywódców b. Żelaznej Gwardii.

Nad ranem samochody, zbliżając się do Bukaresztu, na szosie Ploesti—Bukareszt zostały zaatakowane przez nieznanych osobników. W zamieszaniu więźniowie usiłowali zbiec. Konwój policji i żandarmerii po przepisanym wezwaniu oddał szereg strzałów do uciekinierów.

ZOSTALI ZABICI NA MIEJSCU: K. KODREANU, PRZEWÓDCA B. ŻELAZNEJ GWARDII, TRZECH ZABÓJCÓW PREMIERA DUCA ORAZ 10 ZABÓJCÓW B. POSŁA DO PARLAMENTU STELESCU. UCIEKINIERZY PONIEŚLI ŚMIERĆ NA MIEJSCU.

Władze wojskowe zarządziły natychmiastowe pogrzebanie zwłok, co też nastąpiło dziś w godzinach rannych.

Bukareszt, 30. 11. PAT. Agencja Rador donosi: Według komunikatu oficjalnego 2-go korpusu armii, w nocy z 29 na 30 listopada przewożono więźniów z więzienia w Ramnigu Sarat do więzienia Zilawa w pobliżu Bukaresztu. O godz. 5 rano, w chwili, gdy konwój przejeżdżał przez las, samochody, w których znajdowali się więźniowie, zostały ostrzelane przez nieznanych sprawców, którzy natychmiast zbiegli. Równocześnie więźniowie, korzystając z ciemności, skierowali się w zamiarze ucieczki w stronę lasu.

Żandarmi po przepisowym ostrzeżeniu, zaczęli strzelać w kierunku zbiegów, przy czym zabici zostali: Zena Codreanu, skazany na 10 lat robót przymusowych, Mikołaj Constantinescu, Jan Carinaca i Doru Belimace, zabójcy b. premiera Duca, skazani na więzienie bezterminowe, Jan Caratanese, Józef Bozatan, Stefan Curca, Jan Pele, Jan Stade, Jan Atanasiu, Gabriel Bogdan i Radu Vlad, zabójcy Michała Stelescu, skazani wszyscy na więzienie bezterminowe, oraz Stefan Geogrescu i Jan Trandafir, skazani na 10 lat więzienia również za zabójstwo Michała Stelescu.

Na miejsce wypadku przybyli natychmiast przedstawiciele sądu wojskowego 2-go korpusu armii oraz sądu cywilnego. Śmierć 14 więźniów została stwierdzona przez lekarza w obecności komisji. Śledztwo w tej sprawie jest w toku. Na propozycję przedstawicieli sądu oraz ze względu na porządek publiczny, pogrzeb zabitych odbył się dziś rano w więzieniu wojskowym w Zilawa.

Zgon przywódcy terrorystów palestyńskich

Londyn, 30. 11. PAT. Na południe od Haify toczyły się wczoraj w Palestynie walki wojsk brytyjskich z uzbrojoną i umundurowaną grupą Arabów, która została rozproszona. Oficjalnie podają, iż w utarczce zginęło 43 Arabów. Żołnierzy brytyjskich poległo trzech, a 6 odniosło rany.

* * *

Jerozolima, 30. 11. PAT. Zgon Jussufa Abu Dury w starciu powstańców arabskich z wojskiem brytyjskim pod Umiessinet wywołał silne poruszenie w obozie ekstremistów arabskich. Abu Dura był w ciągu ostatnich miesięcy faktycznym przewódcą akcji powstańczej. Był on zwolennikiem terroru jedynie zewnętrznego i występował przeciwko stosowaniu metod terrorystycznych wobec Arabów z ugrupowań opozycyjnych. Stanowisko to spowodowało w ostatnich czasach naprężenie stosunków pomiędzy Abu Dura a muftim i sprawiło, iż Abu Dura rozpoczął działalność samodzielną.

Zgon Abu Dury spowoduje — zdaniem kół arabskich — ponowne wzmożenie osłabionych ostatnio wpływów muftiego w obozie arabskim w Palestynie.

Konferencja amb. Raczyńskiego w sprawie wysiedleńców niemieckich

Przed sesją Komitetu Pomocy dla uchodźców

Londyn, 30. 11. ŻAT. W piątek nastąpi w Londynie otwarcie plenarnej sesji międzynarodowego komitetu pomocy uchodźcom z Niemiec. Przedstawiciele rządu polskiego w Londynie i Paryżu czynią w związku z tym starania o umieszczenie na porządku dziennym sesji sprawy Żydów obywateli polskich wysiedlonych z Niemiec i przebywających w Zbąszyniu. Ambasador R. P. w Londynie hr. Raczyński, odbył w tej sprawie konferencję z dyrektorem biura eviańskiego w Londynie Georgem Rublee, który poinformował ambasadora, że biuro nie ma mandatu umieszczenia tej sprawy na porządku dziennym sesji, może to jednak uchwalić sam komitet. W tej samej sprawie hr. Raczyński konferował z przedstawicielami rządu brytyjskiego. Sprawę tą poruszył również ambasador polski w Paryżu na konferencji z francuskim wiceprezesem komitetu eviańskiego sen. Berengerem. Prasa angielska poświęca dużo uwagi akcji rządu polskiego w kwestii emigracji żydowskiej.

NA POSTERUNKU:

WRZENIE w RUMUNII

(D. L.) KRAKÓW, 1 grudnia.

Sejsmograf polityczny znowu notuje groźne wstrząsy podziemne w Rumunii. Żelazna Gwardia, której działalność — zdawało się — wraz z zasądzeniem jej „wodza", Zelea Codreanu na dziesięć lat ciężkiego więzienia, została ostatecznie zlikwidowana, znów daje znak życia na swój dawny sposób, przypominając się społeczeństwu rumuńskiemu i całej Europie, — śledzącej z szczególną uwagą rozwój wydarzeń politycznych w Rumunii — precyzyjnym wykonaniem szeregu zamachów terrorystycznych. W ciągu ostatnich paru dni padł ofiarą zamachu Żelaznej Gwardii rektor uniwersytetu w Cluj prof. Stefanescu Goaga, który w tej chwili walczy ze śmiercią, a poza tym w szeregu miejscowości rumuńskich rzucono bomby, które pociągnęły za sobą liczne ofiary w zabitych i rannych.

Tak więc Rumunia, która pod autorytatywnymi rządami swego monarchy miała już przez jakiś czas spokój z terrorystami spod znaku Żelaznej Gwardii, znalazła się znowu w atmosferze niepokoju i wrzenia. Widocznie albo Codreanu mimo ścisłej izolacji nadal trzymał w ręku nici podziemnej roboty dywersyjnej, przygotowując starannie zamach stanu, albo też po uwięzieniu „wodza", kierownictwo przeszło w inne, nie mniej „energiczne" ręce. Nadchodzące w ostatniej chwili telegramy z Bukaresztu, donoszące o zastrzeleniu w dość tajemniczych okolicznościach zarówno samego Codreanu jak i 13 jego głównych kompanów więziennych, świadczą wymownie o tym, jak w istocie poważne groziło niebezpieczeństwo. Pewne ciekawe światło na ostatnie wypadki rumuńskie rzuca nagła dymisja, udzielona przez naczelne dowództwo armii rumuńskiej komendantowi 3 korpusu, generałowi Antonescu. Nazwisko to mówi bardzo wiele. Gen. Antonescu był ministrem wojny w osławionym gabinecie Goga — Cuza, do którego wszedł jako mąż zaufania właśnie Żelaznej Gwardii...

Fakt, że wznowienie terrorystycznej działalności przez Żelazną Gwardię zbiegło się niemal z podróżą króla Karola po stolicach europejskich, jest cenną wskazówką, umożliwiającą ścisłe ustalenie całego tła, genezy i kulis tej „misternej" roboty, która od szeregu lat już pajęczą nicią oplata Rumunię. Bo też wszystko niemal co dzieje się na arenie wewnętrznej państwa rumuńskiego, jest tylko fragmentem wielkiej rozgrywki, jaka toczy się pomiędzy wielkimi mocarstwami europejskimi o hegemonię na tym cennym obszarze, bogatym w źródła naftowe, — tę siłę życiodajną przemysłu zbrojeniowego. Wiadomo, z jaką chciwością patrzy na tereny naftowe Rumunii Trzecia Rzesza, pozbawiona tego najcenniejszego surowca wojennego, jakim jest ropa, bez którego cały gigantyczny wysiłek motoryzacyjny armii niemieckiej, dokonany kosztem gruntownego wygłodzenia ludności Niemiec (nie mówiąc o — kontrybucjach) i cała budowa luksusowych autostrad o znaczeniu strategicznym — może pójść na marne. Stąd też od pierwszej chwili ekspansja polityczna Trzeciej Rzeszy skierowała się ku równinie mołdawskiej, głównym zaś instrumentem, prowadzącym do opanowania Rumunii drogą wewnętrznego podboju, była stosowana chętnie i gdzieindziej metoda podsycania najbrutalniejszej agitacji antysemickiej, uprawianej przez „patriotów" rumuńskich w stylu Codreanu. Dość późno, lecz nie za późno zorientowano się w Rumunii, do czego prowadzi pogromowa robota Żelaznej Gwardii... Proces wytoczony w kilku instancjach jej „wodzowi", ujawnił wszystkie związki — nie tylko ideowe, ale i bardziej uchwytne — finansowe, łączące tę jawną agenturę hitlerowską z Berlinem. Od tąd zmieniono kurs w Rumunii. Z benjaminka stał się Codreanu potępionym powszechnie skazańcem, Żelaznej Gwardii urwano łeb.

Był to dotkliwy cios wymierzony w zaborcze cele polityczne Trzeciej Rzeszy. Ale Berlin nie dał za wygraną. Nęcono Rumunię obietnicami różnych pożyczek, by przecież dostać ją w swe sidła. Akcję tę zdołała jednak szybko storpedować Anglia, a demonstracyjnie serdeczny charakter niedawnej wizyty króla rumuńskiego w Londynie, a później w Paryżu, świadczył o tym, że wpływy angielsko - francuskie wzięły zdecydowanie górę nad inspiracjami Trzeciej Rzeszy. Dla „równowagi" nastąpiła wprawdzie późniejsza kurtuazyjna wizyta króla Karola w Berchtesgaden, zakłócona wyraźnym afrontem ze strony kanclerza Rzeszy, który swego królewskiego gościa oczekiwał... w swej willi — jednakże nie zdołała ona już wpłynąć na zmianę kursu polityki rumuńskiej w kierunku bardziej proniemieckim.

Inde ira. Stąd to biorą się owe podziemne wstrząsy, które na nowo zaczynają niepokoić organizm państwowy Rumunii. Stąd udaremniony na czas „renesans" Żelaznej Gwardii, która zepchnięta w podziemia, po niedługiej przerwie wrócić usiłowała do dawnej roli — forpoczty imperializmu niemieckiego, którego najnowsze hasło brzmi „od Renu po przez Morze Czarne — do zatoki Perskiej". Nie nadarmo teraz właśnie donosi prasa angielska o bardzo czułym zaproszeniu szacha perskiego Rizy Pahlavi do Berlina...

Wszystkie te pociągnięcia, po przez Słowaczyznę i Ruś Podkarpacką, Rumunię i — Palestynę, aż po Irak i Iran są ogniwami jednego łańcucha, którym Trzecia Rzesza chce zakuć i spętać świat cały. Na razie, wraz z zaproszeniem perskiego szacha do Niemiec, zagrano w Rumunii — szach królowi!

Burzliwy i niesławny finał „kariery" Codreanu, który i u nas miał w pewnych sferach zwolenników i admiratorów, jest pokrzyżowaniem misternej gry niemieckiej. Nie tak łatwo rozegra teraz Berlin rumuńską partię, choć nieraz jeszcze będzie się próbował odegrać...

—oo—

Powrót do dawnych obyczajów

Przemówienie posła Dra E. Sommersteina na plenum Sejmu dnia 29 ub. m.

Prawa i obowiązki poselskie

Wysoke Izbo! Zamierzam omawiane zagadnienie zanalizować spokojnie i rzeczowo. Prawa i obowiązki posłów są w pierwszym rzędzie sprecyzowane w Konstytucji. Prawa ograniczają się do przemówień, do stawiania wniosków, do zgłaszania interpelacji. Prawo interwencji u władz, o czym tu mówiono i które wytykano specjalnie posłom żydowskim, rzeczywiście spełniają oni ten ciężki i smutny obowiązek — nie jest prawem konstytucyjnym. A zatem mamy trzy prawa: przemówienia, wnioski i interpelacje. Przemówienia nie są moim zdaniem — najistotniejszym prawem, a tym mniej istotnym obowiązkiem posła, i praktyka wszystkich sejmów dobitnie wykazała, że przemówienia nieraz mogą mieć charakter nieistotny, czasem manifestacyjny, czasem i demonstracyjny, czasem są przeznaczone wyłącznie dla prasy, czasem wyłącznie dla ulicy. Wnioski, interpelacje, to są te dwa fundamenty, filary rzeczowej spokojnej, obowiązkowej, obywatelskiej pracy reprezentanta społeczeństwa, jakim jest poseł, czy senator. O interpelacjach Konstytucja wyraźnie mówi, że kontrolę nad rządem sejm wykonuje drogą interpelacji. A wnioski. Do Sejmu należy funkcja ustawodawcza. Sejm składa się z posłów, a posłowie funkcję ustawodawczą wykonują drogą stawiania wniosków. Są wnioski ustawodawcze i są wnioski inne, powiedzmy, wniosek o wyrażenie votum nieufności, co również pozostaje w związku z wykonywaniem kontroli nad rządem.

Cyfry niczego nie dowodzą

Pan kolega-referent, uzasadniając poprawki, przyjęte przez komisję, analizował różne cyfry i przedstawiał argumenty. Dziś argumentów było mniej, jak w dniu wczorajszym na komisji. Na komisji główny nacisk p. referent kładł na usprawnienie prac Sejmu, aby Sejm nie był zawalony wielką ilością zbędnych, nieaktualnych i nierzeczowych wniosków. Już na komisji miałem zaszczyt przedstawić, że ten argument nie jest istotny i nie jest istotny także w świetle poczynionych doświadczeń. Były rzucane cyfry. Ale Panie Kolego, statystyka jest zwodnicza, nie wiem kto to powiedział, iż cyfry są tak elastyczne, że wyciągnąć z nich można w jedną albo w drugą stronę, co kto chce, dla uzasadnienia swej tezy. (P. Szczepański: Zawsze się tak mówi, jak cyfry są niewygodne). Nie słyszałem co Pan Kolega powiedział i dlatego nie mogę odpowiedzieć. Otóż cyfry niczego nie dowodzą, bo obojętne ile było posłów wówczas, ile w poprzednich kadencjach wstecz. Stosunki były inne, układ sił Sejmu do 1930 był inny, a inny w 1930 — 1935. Kiedy były zorganizowane grupy, było wniosków stosunkowo mniej, i interpelacyj stosunkowo mniej. Bo grupy zorganizowane na pewnym podłożu mniej czy więcej ideowym — nie chcę w tej chwili sprawy analizować, wnosiły wnioski. Tak że w sumie o wiele mniejszej wniosków przedstawionych przez grupy, mogło mieścić więcej materii zasadniczych, ogólnych, niż w większej stosunkowo liczbie wniosków zgłoszonych indywidualnie w Sejmie rozproszkowanym i rozczłonkowanym bez jakiejś wewnętrznej organizacji. A zatem cyfry te niczego nie dowodzą.

„Usprawnienie"

A usprawnienie? Jest dość przepisów w regulaminie, których Komisja nie uchyla, a które zapobiegają ewent. grożącemu niebezpieczeństwu zatarasowaniu obrad. Wnioski poselskie mogą być w pierwszym czytaniu odsyłane do komisji, ale jest przepis, zdaje się art. 66, który umożliwia Sejmowi w ogóle ażeby nie odsyłać do komisji, ażeby wnioski nieaktualne, bezprzedmiotowe drogą skróconego postępowania zgilotynować. Dlatego nie ma żadnej zapory i żadnych kłód dla normalnej pracy ustawodawczej. Wnioski rządowe mają pierwszeństwo i one obejmują zagadnienia najważniejsze i istotne, a marszałek Sejmu ma możliwość ingerowania w prace komisji, naznaczenia dla spraw krótkich terminów, tak, że wnioski inne schodzą na plan dalszy. Wiemy z doświadczenia minionej kadencji, że w ten sposób wnioski poselskie zostawały, delikatnie mówiąc, usuwane, nie ujrzały kinkietów pełnej sali, zostały od razu a limine odrzucone na komisji. Rozumiem doskonale, że p. referent chcąc być bardziej rzeczowy dziś na plenum — niż na komisji, mówił o tym bardzo mało, a może dyskretnie przemilczał. Nie chcę powiedzieć, że kontrargumenty trafiły mu do przekonania, ale sam doszedł do tej myśli.

Zmechanizowanie aparatu

Teraz argument drugi: skonfrontowanie od razu z opinią choćby małego mikrokosmosu Sejmu, czy dany wniosek ma widoki przejścia. Najpierw zasada sama, czy rzeczywiście Wysoka Izba jest tego zdania, że mają być ogłoszone tylko takie wnioski ustawodawcze czy inne, które napewno uzyskają większość w Sejmie. To zdaje się byłoby nie tylko wielce niepożyteczne, ale owszem szkodliwe zmechanizowanie całego aparatu, w ten sposób ograniczyć Sejm tylko do pewnej zorganizowanej większości i powiedzieć, że tylko ona ma prawo stawiania wniosków ustawodawczych, bo tylko wnioski tej grupy mają widoki przejścia. A z momentu tego czy 15 posłów na korytarzu przypadkowo zebranych albo ściągniętych do bufetu sejmowego powie: nam się wniosek podoba, wyciągnąć z tego konkluzję, że są realne widoki przejścia tego wniosku w pełnym Sejmie, zdaje mi się to duży brak logiki i realizmu. A więc ten moment zasadniczo jest niesłuszny i w realnym swoim ujęciu nie prowadzi do niesłusznie zamierzonego rezultatu.

Gdybyśmy mieli oprzeć się na doświadczeniach minionych kadencyj, to przypomnę kolegom, którzy zasiadali w poprzedniej Izbie, że były takie wypadki, że taki wniosek poselski czy inny na podkomisji przepadł, na komisji przepadł, na plenarnym posiedzeniu Sejmu przepadł, i dopiero w Senacie przeszedł i gdy wrócił do Sejmu został dopiero przyjęty. P. Szczepański najlepiej wie z własnego doświadczenia, bo był bezpośrednio zainteresowany w tym, by jego wnioski do ustawy o ochronie lokatorów przeszły, i przepadł Pan z tą sprawą, ja głosowałem za Panem i sam stawiałem wnioski, dopiero Senat przywrócił te poprawki i przeszła ta sprawa do Sejmu i tu razem głosowaliśmy. P. pułkownik Miedziński i generał Żeligowski pierwsi przeszli przez drzwi i ustawa została przyjęta olbrzymią większością głosów na Sejmie.

Wskrzeszanie złych obyczajów

Jaka jest tedy konfrontacja realnych szans przejścia czy nie przejścia? Przypomnę inną rzecz. Był wniosek rządowy. Popierał go poprzedni v. minister Sprawiedliwości Sieczkowski i na Wysokiej Izbie przy głosowaniu ani jeden poseł nie wstał. Czy z tego wynika, że Rząd ma być ograniczony w swoim prawie zgłaszania wniosków i trzeba przedtem zapytać się pewnej liczby posłów — 5 czy 10,

(Dokończenie na str. 9)





















Ostatnia droga bł. p. kaprala Ozjasza Storcha

1. Klepsydra na murach Cieszyna. 2. Towarzysze broni wynoszą trumnę ze szpitala. 3. Warta honorowa przy trumnie. 4. Korowód wieńców. 5. Przedstawiciele władz w orszaku pogrzebowym: od lewej: płk. Kustroń, płk. Bałtuć wicewojewoda śląski dr Saloni, starosta cieszyński Plackowski. — 6. Karawan na moście olziańskim. — 7. Gen. Bortnowski dekoruje trumnę. 8. Nad świeżą mogiłą od lewej: rabin dr Eisenstein bracia i szwagier błp. Storcha. 9. Gen. Bortnowski w wyjście sztabu przed cmentarzem. 10. Garść ziemi na trumnę brata.

FOT. R. GEHORSAM

Otwarcie sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu

Warszawa 30. 11. PAT. Zarządzeniami z dn. 30 bm. Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesje nadzwyczajne i otworzył sesje zwyczajne Izb ustawodawczych.

Zarządzenia powyższe wręczył w dniu dzisiejszym marszałkowi Sejmu prof. Makowskiemu i marszałkowi Senatu Bogusławowi Miedzińskiemu dyrektor biura prawnego w prezydium rady ministrów Władysław Paczoski.

Zarządzenie Prezydenta R. P. o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu brzmi:

„Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu.

Na podstawie art. 12 pkt. c) ustawy konstytucyjnej zamykam z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Sejmu i otwieram równocześnie sesję zwyczajną Sejmu.

Warszawa, dn. 30 listopada 1938 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. Mościcki

Prezes Rady Ministrów:
(—) Sławoj Składkowski

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu sesji zwyczajnej Senatu ma brzmienie analogiczne.

Najbliższe posiedzenie Sejmu — w piątek

Warszawa 30. 11. PAT. P. marszałek Makowski zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na piątek dnia 2 grudnia na godz. 10.30 rano.

Warszawa 30. 11. (Sin.) W piątek o godzinie 11 rozpocznie się dyskusja budżetowa. Preliminarz budżetowy został już wniesiony do laski marszałkowskiej. Pierwszy w dyskusji zabierze głos p. wicepremier Kwiatkowski a być może że poprzedzi go przemówieniem premier Składkowski. Dyskusja potrwa przez piątek i sobotę, po czym zgodnie z przyjętym zwyczajem preliminarz zostanie odesłany do komisji budżetowej. Narady komisji będą trwać do 15 grudnia, poczem zarządzona zostanie przerwa świąteczna.

Wizyty i rewizyty

Warszawa 30. 11. PAT. P. marszałek Sejmu prof. Wacław Makowski złożył w dniu dzisiejszym wizytę szefowi Obozu Zjednoczenia Narodowego pos. gen. St. Skwarczyńskiemu.

Warszawa, 30. 11. PAT. Dnia 30 listopada b. r. przed południem złożył wizytę prezesowi rady ministrów gen. Sławojowi Składkowskiemu marszałek Senatu, Bogusław Miedziński, a w godzinach późniejszych marszałek Sejmu prof. Wacław Makowski.

Warszawa 30. 11. PAT. P. marszałek Edward Śmigły-Rydz odwiedził w dniu dzisiejszym p. Marszałka Senatu Bogusława Miedzińskiego oraz p. marszałka Sejmu prof. Wacława Makowskiego.

Warszawa 30. 11. PAT. P. marszałek Senatu Bogusław Miedziński złożył dziś wizyty: wicepremierowi inż. E. Kwiatkowskiemu, J. E. ks. kardynałowi Kakowskiemu i inspektorowi armii gen. K. Sosnkowskiemu.

Czy prof. Bartel zrezygnuje ze stanowiska senatora?

Warszawa 30. 11. (Sin.) Jak wiadomo Pan Prezydent przyjął na dłuższej audiencji prof. Bartla. W kołach sejmowych krążą pogłoski, że prof. Bartel zamierza zrezygnować ze stanowiska senatora, gdyż przed nominacją inaczej wyobrażał sobie układ sił w Senacie. Dotychczas jednak nie ma żadnych enuncjacji w tej sprawie ze strony prof. Bartla, który na wypadek rezygnacji poda pewne motywy.

Syrovy podał się do dymisji

Praga 30. 11. PAT. Rząd czeskosłowacki podał się do dymisji.

—oo—

Nostryfikacja dyplomów zagranicznych

Warszawa, 30. 11. (Sin). Rady wydziałowe wyższych uczelni wydały regulamin egzaminów dla nostryfikantów dyplomów zagranicznych. Warunkiem nostryfikacji jest złożenie wszystkich egzaminów przewidzianych dla uzyskania danego stopnia naukowego, a przy stopniach doktorskich przedstawienia rozprawy naukowej. Dotychczas szereg uczelni stosował ulgi polegające na zwolnieniu od tych egzaminów, które zostały zdane za granicą.

Oszust emigracyjny przed sądem

Katowice, 30 11. (K.) Przed sądem apelacyjnym w Katowicach toczyła się rozprawa odwoławcza przeciwko głośnemu oszustowi emigracyjnemu Andrzejowi Mańce, oskarżonemu o dokonanie licznych oszustw na szkodę emigrantów polskich we Francji i w Polsce. Mańko założył sobie we Francji biuro podróży i za pomocą licznych ogłoszeń w prasie polskiej i francuskiej głosił, że zajmuje się wyrabianiem posad we Francji dla obywateli polskich oraz sprowadzaniem ich i rodzin do Francji. W ten sposób nabrał on około 500 osób, które wpłaciły mu kwoty wahające się od 700 do 2.000 franków. Gdy wyłudził około 800.000 franków zwinął biuro i uciekł.

Na skutek licznych zażaleń, policja polska i francuska wszczęły dochodzenia i Mańko został po roku ujęty w Katowicach. W wyniku rozprawy w pierwszej instancji Mańko został skazany na 5 lat więzienia. Na rozprawie apelacyjnej Mańko tłumaczył się, że byłby wywiązał się ze swych zobowiązań, lecz wewnętrzne trudności Francji udaremniły mu wykonanie zleceń. Sąd Apelacyjny po przeprowadzeniu rozprawy obniżył mu karę do 3 i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Zakłady użyteczności publicznej we Francji pracują normalnie

Paryż, 30. 11. PAT. Minister spraw wewnętrznych Sarraut przyjął dziś przed południem przedstawicieli prasy i oświadczył, że strajk, który wybuchł dziś we Francji, nie odpowiada w zupełności pojęciu strajku generalnego. Zakłady użyteczności publicznej pracują normalnie. W przemyśle metalurgicznym, gdzie liczono się z największym nasileniem strajku, przystąpiło dziś do pracy przeszło 75 proc. robotników. W całym kraju nie doszło do żadnych zaburzeń lub wykroczeń, dokonano jedynie 450 aresztowań, z czego 80 za ograniczenie wolności w wykonywaniu pracy.

Paryż, 30. 11. PAT. Strajk na prowincji Francji jest tak samo, jak w Paryżu, tylko częściowy i ma przebieg zupełnie spokojny. Koleje i zakłady użyteczności publicznej pracują normalnie. W północnych departamentach Francji wygląd miast nie różni się niczym od codziennego. W Lille otwarte są wszystkie banki, zakłady asekuracyjne, wielkie magazyny, kawiarnie i restauracje. Strajkują jedynie tramwaje. W Lyonie panuje również zupełny spokój. W fabrykach stanęła do pracy trzecia część personelu. W Marsylii w wielkich zakładach metalurgicznych i chemicznych strajkuje również tylko część robotników. Policja aresztowała około 12 osób za opór władzy. W Dunkierce strajkują pracownicy portowi, metalowcy i pracownicy zakładów tekstylnych. W innych fabrykach praca odbywa się normalnie. Pracownicy linii lotniczej Air France nie przyłączyli się do strajku.

Wieczorne dzienniki paryskie, jak „Intransigeant", „Paris Soir", „Liberte", „Temps" i „Journal des Debats" — pojawiły się w zmniejszonej objętości.

W Bordeaux strajkuje nieznaczna tylko liczba robotników, w Bayonne zaś robotnicy wogóle nie przystąpili do strajku. W kopalniach węgla północnych departamentów strajkuje około 50 proc. robotników. Lekcje we wszystkich szkołach Francji odbywają się normalnie. W Tuluzie tłum strajkujących metalowców zmusił wielkie magazyny do zamknięcia. Personel tych magazynów pozostał i pracuje wewnątrz magazynów nadal.

Wyrok skazujący za zniesławienie inż. Goldbergera — zatwierdzony

Bielsko, 30. 11. (R.) Przed Sądem Najwyższym w Warszawie zapadł w dniu wczorajszym wyrok w głośnej sprawie o zniesławienie inż. Ignacego Goldbergera, dyrektora fabryki „Solali" w Żywcu, któremu robotnik Karol Skrzypek zarzucił publicznie, że w roku 1919 był komisarzem bolszewickiej czerezwyczajki w Winnicy na Ukrainie.

Proces ten przeszedł wszystkie instancje, przy czym sąd grodzki w Żywcu skazał Skrzypka na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na lat 5, podczas gdy Sąd Okręgowy w Wadowicach zredukował karę do 3 miesięcy, z uwagi na to, że oskarżony działał z pobudek ideowych. Równocześnie sąd zasądził oskarżonego na opublikowanie wyroku rehabilitującego inż. Goldbergera w 23 pismach i na zwrot kosztów sądowych. Sąd Najwyższy zatwierdził w całej osnowie wyrok Sądu Okręgowego.

8-godzinny zakaz opuszczania mieszkań dla Żydów niemieckich

Berlin 30. 11. PAT. W dzienniku urzędowym ogłoszono dziś „zarządzenie policyjne w sprawie publicznego występowania Żydów", będące prawną podstawą do zarządzonego wczoraj 8-godzinnego zakazu opuszczania mieszkań przez Żydów z powodu „dnia solidarności narodowej". Z zarządzenia tego wynika, że odnośne władze prowincjonalne mają prawo zakazać Żydom-obywatelom niemieckim oraz pozbawionym obywatelstwa wkraczania w określonym czasie do pewnych okręgów lub opuszczania mieszkań. Niestosujący się do tego — karani będą grzywną do 150 Mk. lub więzieniem do 6 miesięcy.

APOLINARY HARTGLAS

NUMERUS NON CLAUSUS

W starciu w rejonie Czadcy, podczas zajmowania terenów, przypadających Polsce, przez oddziały wojskowej grupy operacyjnej gen. Bortnowskiego, od kuli słowackiej, poległo dwóch żołnierzy: Stanisław Mlekodaj i Ozjasz Storch.

Taką mniej więcej jest sucha treść komunikatu PAT-a. Pan Stroński nie biada tym razem, że PAT nie podaje, iż Storch nie jest Polakiem, lecz Żydem. PAT tym razem nie uważa za potrzebne zakomunikować, że Storch, n. p., jest rabinem, czy że jest żydowskiego pochodzenia, tak jak to systematycznie czyni — gdy kogoś oskarżają o oszustwa w Paryżu. — Ot, po prostu: dwóch żołnierzy, Stanisław Mlekodaj i Ozjasz Storch. Równi sobie.

Równi sobie. 50 procent i 50 procent... W obliczu śmierci równi.... Do przelewania krwi za wspólne Państwo, za Polskę — równi. Kula słowacka nie wiedziała, że w Polsce mieszka tylko 10 procent Żydów. Zrównała Żyda i Polaka. I komunikat PAT. — też ich tym razem zrównał.

Nie wystąpiło z protestem kupiectwo i rzemiosło polskie: Żydom daje się większe wpływy, niż z tytułu liczebności im się należy! Izby adwokackie ani lekarskie nie zatrąbiły na alarm: Żydzi opanowali pole chwalebnej śmierci w interesie Państwa! Młodzież akademicka nie zwołała wieców i nie urządziła burd pod hasłem: numerus nullus, nie śmie ani jeden Żyd paść na placu boju! Nikt tu nie podniósł głosu ani na rzecz numerus clausus, ani numerus nullus. Umierać Żydom wolno bez ograniczeń. Na polu ofiar dla Polski istnieje nadal dla Żydów numerus non clausus.

I my się przyłączamy do tego powszechnego jak widać, zdania, że na polu ofiar dla Polski istnieje i nadal powinien istnieć w stosunku do Żydów numerus non clausus, kompletne równouprawnienie. Mlekodaj Stanisław równy Ozjaszowi Storchowi. Nie płaczemy nad mogiłą Storcha. Żal nam jego młodego życia, podobnie jak żal nam i życia Mlekodaja — ale jednakowo dumni jesteśmy z ofiary ich życia. Bo spełnili do końca swoją żołnierską powinność, bo spełnili swój obowiązek obywatelski. Bo tak samo każdy Żyd powinien spełnić swój obowiązek względem Państwa, ponieść swoje życie w ofierze, nie żałować swojej krwi.

Jedno tylko, co nas może trochę smuci, to myśl o tym, jakie wizje przewinęły się w ostatniej chwili przez drętwiejący mózg umierających. Mlekodaj pewno widział zjawę Wielkiej Polski, pewno uśmiechał się błogo na myśl, że Ojczyzna otoczy opieką jego bliskich, że stan chłopski, do którego należał, będzie korzystał ze wszystkich dobrodziejstw prawa, z pomocy władz — że życie swoje oddał wzamian za to, że jest pełnoprawnym współgospodarzem Polski i że został takim, zanim się jeszcze urodził i zanim coś jeszcze dla Polski zdziałał A Storch może umierał, drżąc o los swego brata, który może studiuje na którejś z wyższych uczelni w kraju, może myślał, czy bardzo tego brata bolą nogi, gdy musi stać na wykładzie, by nie dać się sponiewierać wyznaczonym mu hańbiącym miejscem — może niepokoił się, czy w tej samej chwili nie durzgocą jego bratu czaszki kastetem, lub nie pakują mu noża między żebra.... A może ginął radośnie, wierząc, że od czasu jego śmierci nie będą wyrzucać jego współbraciom, że nie nieśli ofiary krwi dla ojczyzny. A może filozoficznie rozmyślał nad tym, dlaczego nikt nie wyrzuca dziś chłopom, że nie poparli powstania Styczniowego, że przeto nie powinni korzystać z równych praw — gdy Żydom już zapomniano, że i to i inne powstania znakomicie poparli. Może..... — kto wie jakie myśli przebiegają w ostatniej chwili przez głowę umierającego. Napewno jednak myśli Storcha były mniej pełne nadziei, niż myśli Mlekodaja.

A obaj ginęli taką samą żołnierską śmiercią za tę samą sprawę. I ani jednemu wówczas, ani drugiemu nie przemknęła przez głowę myśl o numerus clausus, ani o numerus nullus. Obaj ginęli za Polskę. Obu im składamy równą cześć.

* * *

A zapisy do ochotniczego korpusu zaolzańskiego odbywały się w Warszawie w lokalu komendy głównej O. N. R. A ochotnicy wylegali w ciągu kilku dni tłumnie na ulice Warszawy, demonstrując przeciwko Żydom. A sam wódz Piasecki rozkleił potem, po zajęciu Cieszyna, odezwy, w których przypisywał pompatycznie zwycięstwo swojej walce z Żydami. A teraz tuż obok, w Czadeckim, przy realizacji tego zwycięstwa od słowackiej kuli padł wraz z Mlekodajem — Ozjasz Storch. — Czy Piasecki, czy ONR przewidywali to wówczas, gdy inspirowali demonstracje antyżydowskie? Prawdopodobnie tak. Bo oni stoją na stanowisku równości w niesieniu ofiar, ale w odnoszeniu korzyści z Państwa chcą względem Żydów stosować numerus nullus. Oni chcą brać wszystko, ale dawać chcą tylko 50 procent. Czy się nie wstydzą tego teraz? Nie, oni nigdy się nie wstydzą.

* * *

Od słowackiej kuli padli przy obejmowaniu w posiadanie polskiej ziemi Stanisław Mlekodaj i Ozjasz Storch. Zaledwo kilka miesięcy temu fetowano w Polsce delegację amerykańskich Słowaków. Zaledwo kilka tygodni temu cała Polska opowiadała się po stronie Słowaków. Ks. Hlinka był i w Polsce niemal bohaterem narodowym. Polska mogła zupełnie bez przelewu krwi w ciągu kilku dni zająć cały obszar Słowaczyzny, gdzie mieszka ludność polska. I całe Czadeckie, i Spisz i Orawę. Ale uczucia przyjaźni i sympatii dla Słowaków — przemogły. Polska zadowoliła się niewielkimi skrawkami. I za to ze strony słowackiej otrzymała napad na komisję delimitacyjną, jeden oficer zabity, trupy Mlekodaja i Storcha. A po za tymi incydentami, w cieniu tych krwawych ofiar po polskiej stronie, majaczy złowróżebne widmo niemieckie. Słowaczyzna już jest posłuszną uczenicą Niemiec. Słowaczyzna opowiada się za ustrojem totalistycznym. Słowaczyzna chce wprowadzić ustawy norymberskie względem Żydów. Słowaczyzna organizuje dla Żydów obóz koncentracyjny pod Bratysławą. Streicher zaczyna panować na wolnej dotychczas Słowaczyźnie. Streicher od niemiecko włoskiej autostrady, mającej przeciąć całe Czechy wpoprzek, wyciąga już swoje macki ku Słowaczyźnie, a po przez nią ku Rusi Podkarpackiej.

Antysemityzm, jako kawaleryjską szpicę hitleryzmu, wysłano na Słowaczyznę, i już Słowaczyzna jest w politycznej orbicie Trzeciej Rzeszy, już Słowaczyzna jest nastrojona wrogo przeciwko Polsce. Może równouprawniona śmierć Storcha skłoni do zastanowienia się tych, którzy na postronku antysemityzmu dawali się prowadzić w jassyr niemiecki? Może zrozumieją heroldzi numerus clausus i numerus nullus czyimi nieświadomymi agentami byli i w jaką przepaść Polskę chcieli wciągnąć? Bo sfery rządzące zaczynają już to rozumieć, o czym świadczy ostatnia deklaracja polsko - sowiecka.

* * *

Padł za Polskę Ozjasz Storch. Padł za nią, choć w innych okolicznościach i w inny sposób niż nieszczęśliwy Karol Zellermayer. Za Polskę padł, bo może krew jego skłoni społeczeństwo polskie do zastanowienia się nad tym, dokąd prowadzi bezkarność wystąpień antysemickich na uczelniach, jakie zdziczenie moralne szerzą idące z Trzeciej Rzeszy przykłady. Zellermayer padł, jako ofiara numerus clausus, Storch — jako zaprzeczenie. Cześć pamięci obu ofiar za wolną od nienawiści i sprawiedliwą Polskę!

Hitler przybył niespodzianie do Wiednia

(Specjalna służba infor. „Nowego Dziennika“)

Paryż, 30. 11. (P). „Paris Soir“ donosi: Kanclerz Hitler przybył nagle do Wiednia, zatrzymując się w Hofburgu. Równocześnie przygotowano kwaterę dla Hitlera w apartamentach pałacu w Schönbrunie, co pozwala przypuszczać, że kanclerz Rzeszy ma zamiar spędzić jakiś czas w dawnej stolicy austriackiej.

Co do przyczyn tej nagłej wizyty Hitlera w Wiedniu krążą różne słuchy. Niektórzy sądzą, że w związku z ostatnimi wykroczeniami antysemickimi, wydarzyło się dużo nadużyć, a Hitler chce osobiście ze sprawami tymi się zapoznać. Równocześnie podnosi się, że wśród skompromitowanych znajduje się spora liczba wybitnych dostojników partyjnych. Nie jest zatem wykluczone, że w najbliższym czasie nastąpi nowa czystka w szeregach partii narodowo-socjalistycznej.

Stan strajku w Belfort, Bordeaux i Lyon

Paryż, 30. 11. PAT. Według wiadomości nadeszłych z Belfort, praca w magazynach, w instytucjach miejskich, na poczcie i telegrafie oraz w dziale komunikacji odbywa się normalnie. W zakładach przemysłowych pracuje 85 proc. robotników. Kolejarze powołani kartami wezwania stawili się do pracy.

W Bordeaux strajkuje tylko część robotników. Służba miejska gaz, woda, elektryczność i inne instytucje użyteczności publicznej funkcjonują normalnie.

Dyrekcja kolei w Lyon ogłosiła komunikat, że komunikacja pasażerska i towarowa odbywa się zupełnie normalnie.

W godzinach późniejszych wyszły inne dzienniki: „Figaro“ na dwóch stronach, „Petit Bleu“ i „Daily Mail“ na 4-ch „Epoque“ na 12-tu, „Journal Officiel“ ukazał się również z dużą ilością stron.

W nieutulonym żalu pogrążeni zawiadamiamy, iż nasz nieodżałowanej pamięci Ojciec, Brat, Teść, Szwagier i Stryj

Bł. p.

NORBERT ROSENTHAL

kupiec, prezes Zarządu Żyd. Gminy Wyznaniowej w Dziedzicach

zmarł po ciężkich cierpieniach w dniu 29-go listopada br. przeżywszy 65 lat.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu **1-go grudnia b. r.** na cmentarz żydowski w Dziedzicach o godzinie 2.30 po południu z domu żałoby, przy ul. Legionów 3.

RODZINA.

Zarząd i Rada Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Dziedzicach zawiadamiają o śmierci

bł. p.

NORBERTA ROSENTHALA

długoletniego Członka i Przewodniczącego Zarządu Żyd. Gminy w Dziedzicach, zmarłego w dniu 29-go listopada b. r. w 65 roku życia.

W Zmarłym traci społeczeństwo żydowskie i tut. Gmina Żydowska dobrego Obywatela, nieocenionego Kierownika i Współpracownika, oddanego całą duszą sprawom tut. Gminy Wyznaniowej.

Cześć Jego Pamięci!

Zarząd i Rada Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Dziedzicach

Ibn Saud odegra wybitną rolę w konferencji arabsko--żydowskiej

Londyn, 30. 11. „Great Britain and the East“ w artykule wstępnym wyraża nadzieję, że zapowiedziane rokowania londyńskie o Palestynie z udziałem Arabów i Żydów, „mogą stać się punktem zwrotnym w dziejach Świętego Kraju“. Pismo podkreśla, iż niedopuszczenie muftiego do rokowań nie oznacza wcale wykluczenia jego zwolenników, dodając: „Nie należy sądzić, że porozumienia arabsko-syjonistyczne jest prawdopodobne. Żądania obydwu stron są przeciwstawne. Mimo to konferencja ta posłuży może rządowi angielskiemu za punkt wyjścia dla nowej polityki. Rząd angielski winien doprowadzić do kompromisu. Imigracja nie będzie całkowicie wstrzymana, lecz będzie sztucznie ograniczona. Syjoniści będą rozczarowani, lecz byliby bardziej jeszcze rozczarowani, gdyby całkowicie wstrzymano żydowską imigrację. Jest pewnym, że również Arabowie będą rozczarowani, lecz okazali się oni mistrzami tolerowania polityki, którą oficjalnie odrzucają“.

W innym artykule to samo pismo podkreśla doniosłą rolę, jaką wypadnie odegrać na konferencji królowi Ibn Saudowi. Do tej pory pisze „Great Britain“ — Ibn Saud wyróżnił się dalekowzroczną powściągliwością. Wyraził on sympatię Arabom palestyńskim, lecz nie wysunął przy tym żadnych konkretnych wniosków. Będzie miał sposobność uczynić to obecnie w Londynie. Ibn Saud z pewnością nie poczyni kroków, które byłyby nielojalne względem jego sprzymierzeńca — Anglii, ani też nie wysunie propozycji, która byłaby nie do przyjęcia dla syjonistów, przebywających w Palestynie pod ochroną Anglii. Z drugiej strony przedstawiciele innych krajów arabskich poprą niewątpliwie stanowisko Ibn Sauda.

Znaczny spadek dochodów z samorządu haifskiego

Haifa, 30. 11. (ŻAT). Samorząd Haify zmuszony jest poczynić liczne redukcje i oszczędności, gdyż wpływy jego spadły o 50.000 f. szt. Budżet miejski preliminowano pierwotnie w wysokości 150.000 f. szt. Projekt pożyczki w wysokości miliona funtów na różne cele inwestycyjne stał się ze względów finansowych nie aktualny i nie uzyskał też zgody rządu palestyńskiego.

Wypadek samochodowy

U zbiegu ulic Straszewskiego i Podwale, szofer Edward Kodański, zam. przy ul. Czarnowiejskiej L. 73, prowadząc samochód najechał na Adolfa Trzecieckiego, robotnika, zam. przy ul. Kazimierza W. 78, który doznał lekkich obrażeń cielesnych.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył Alfred Liefeld

312)

Myślę teraz, czy nie zamknąć pana na osobności, żeby pan się wczytał jak należy w komunikat o zamordowaniu generała Lychowa. Może wówczas zdobędzie się pan jutro na prawdomówność. Wyprowadzić go“, rozkazał eskortującemu mnie podoficerowi. Ten ujął mnie mocno pod ramię, mówiąc w dialekcie berlińskim: „Bo jeszcze mi się przewrócisz, mój chłopcze“, co było przyjęte serdecznym wybuchem śmiechu dygnitarzy obozowych, zgromadzonych w kancelarii. Gdyśmy się już znaleźli na dworze, wyrwałem mu się przemocą, a zacne chłopisko jęło mnie przepraszać półgłosem: „Niech pan pan kapitan nie gniewa się i idzie spokojnie, bo inaczej gotowi panu kapitanowi naprawdę zrobić krzywdę“. Okazało się, że pamięta mnie jeszcze z Merwińska, gdzie służył pod Brettschneiderem, komendantem miasta, po rozwiązaniu zaś batalionu landwery dostał się do obozu, podczas gdy resztę wysłano na front zachodni. Nazywał się Śmieliński, był listonoszem w Berlinie. Prosiłem Perla, aby się nim zaopiekował.

W nocy była burza. Zanosiło się na nią od południa, a muchy i komary obrzydzały do reszty życie. Cela, w której mnie zamknięto, miała tylko drewnianą pryczę bez odrobiny słomy. Pocieszałem się tym, że będzie przynajmniej względnie czysto. W zamian powyłaziły ze wszystkich szpar pluskwy. Nie myślałem jednak o nich, wiedziałem tylko, że jak najprędzej muszę dostać się do Kijowa lub do Wilna. Na szosie lub w pobliżu linii kolejowej muszą przecież się znaleźć jakieś środki lokomocji. Miotała mną jakaś zimna pasja, a burza, szalejąca na dworze, podniecała mnie jeszcze bardziej do czynu. Nigdy zresztą nie widziałem podobnego szaleństwa żywiołów. Pioruny biły jeden po drugim tuż nad głową, zagłuszając trzask pękających drzwi, które wyłamałem bez szczególnego wysiłku. W porównaniu z innymi więźniami, wycieńczonymi i słabymi, byłem atletą. Gdy stanąłem przed barakiem, piorun uderzył w sąsiednie drzewo. Pobiegłem pod ulewą w kierunku odgłosu. Instynkt mnie nie zawiódł: wysoka sosna, podcięta przez piorun, upadła na parkan, dzięki czemu wydostałem się z obozu bez trudu. Ręce miałem zawalane błotem i starte do krwi, ale kto by tam zwracał na to uwagę, zwłaszcza po takiej wiadomości. Przydały mi się moje stare skórzane rękawiczki, które przypadkiem miałem w kieszeni. Drogę rozświetlały mi błyskawice, i tak jednak błądziłem w kółko. Ktoś musiał mnie widzieć, bo usłyszałem parę strzałów karabinowych, które przedarły się przez nieprzerwany łoskot ulewy siekącej po twarzy, jak batem. W mgnieniu oka przemokłem do nitki, woda lała mi się strumieniami przez kołnierz, raz po raz przewracałem się w kałuże, nie czując nic poza pragnieniem wydostania się na wolność. Wszystko mi było jedno, byle uciec jak najdalej, byle prędzej dotrzeć do celu. Co dziesięć minut przystawałem, by odsapnąć na chwilę i zorientować się w kierunku. Burza przybierała wciąż na sile. Błyskawice były tak częste, że okolica była niemal stale oświetlona błękitnym światłem. Nie opuszczała mnie ani na chwilę myśl o tragicznej śmierci wuja Lychowa, którą odczułem, jak katastrofę, jak początek końca świata. W nastroju, jaki mną władał, nie dziwiłbym się, gdyby mi nagle niebo zwaliło się na głowę.

— Po pewnym czasie ulewa poczęła słabnąć, zamieniając się na drobny, siepiący deszcz. Przed sobą ujrzałem jakiś mur, powyżej zaś wierzchołki drzew, rysujące się wyraźnie na tle nieba. Znalazłem się w zagajniku, otaczającym kilkanaście starych dębów. W jednym z nich wymacałem obszerną dziuplę, idealne, suche miejsce na nocleg. „Gdy jest burza i ulewa, jak najdalej bądź od drzewa“, mówi stary wierszyk, ale ja już nie lękałem się niczego, cóż bowiem mogło mi się stać złego. Rozebrawszy się do naga, by uwolnić się choć na parę godzin od nieznośnego robactwa, włożyłem na gołe ciało buty, spodnie i bluzę, poczem ułożyłem się do snu w zaimprowizowanym łożu.

(C. d. n.)

VERNON BARTLET
Członek Izby Gmin

Mój najlepszy agitator

Jak już donieśliśmy, odniósł naczelny publicysta liberalnego „News Chronicle“ — przy uzupełniających wyborach w okręgu Bridgewater walne zwycięstwo nad kandydatem konserwatywnym. Nowy członek Izby Gmin udzielił paryskiemu dziennikowi „L'Ordre“ następującego wywiadu:

— Bridgewater jest bardzo starym małym miastem w pobliżu czterech dróg, które prowadzą z Londynu na południowy zachód. — Jest to jeden z najpoważniejszych okręgów wyborczych w Anglii. Chociaż w całej Anglii zachodniej bardzo żywa jest tradycja liberalna, Bridgewater zawsze głosował na konserwatystów, z wyjątkiem tylko dwóch wyborów w ostatnich pięćdziesięciu latach. A nieszczęśliwi zwycięscy liberalni w obu tych wyborach wyjątkowych tylko krótko cieszyli się swym mandatem. Ogółem biorąc, tylko nie wielu wyborców interesuje się polityką zagraniczną... Przy ostatnich wyborach w roku 1935 mieli liberałowie i partia pracy o 4000 głosów mniej od partii konserwatywnej, a gdybym był lepiej poinformowany, na pewnobym się zawahał stanąć do wyborów, przy których szanse były 20 przeciwko 1 na moją rzecz. Nie tylko głęboko konserwatywne nastawienie chłopów, lecz przede wszystkim wrogie ustosunkowanie się Labour Party przeciwko wszystkiemu, co mogło wyglądać na front jednolity, nie byłyby mnie skłoniły do postawienia kandydatury. Moim jednak najgorliwszym agitatorem wyborczym był na wszelki wypadek — Adolf Hitler... Ostrzeżenie Hitlera, abyśmy do naszego rządu nie dopuścili takich ludzi jak Winston Churchill lub Antoni Eden, spotęgowało tylko ogólne rozczarowanie. Kilka artykułów pism niemieckich, perswadujących wyborcom, że jest rzeczą niemądrą głosować na mnie, miały też szczęśliwy dla mnie wpływ, a na sam koniec akcji wyborczej przyszła wiadomość o brutalnych prześladowaniach Żydów, która przekonała tysiące wyborców, że nie powinni zostać dalej przyjaciółmi Chamberlaina... Dowiedzieliśmy się więc, że wciąż wzrastająca ilość wyborców konserwatywnych będzie głosowała na nas i za polityką Edena. Ogólne zaniepokojenie kazało 84 procent wyborców pójść do urny. Była to największa frekwencja wyborcza, jaką kiedykolwiek miał Bridgewater. Tylko obawa, że „polityka jednego z kandydatów może doprowadzić do wojny“, obudziła tylu ludzi z politycznego letargu...

Opozycja arabska działa

Jerozolima, 30. 11. ŻAT. Umiarkowana opozycja arabska pod kierownictwem Fakri Bey Naszaszibi rozwija intensywną działalność, celem skupienia jej zwolenników i przeciwstawienia się obozowi ekstremistycznemu. Fakri Bey Naszaszibi usiłuje zwołać naradę celem omówienia sytuacji i nakreślenia dalszych wytycznych. Elementy umiarkowane wskazują na ogromne straty, spowodowane przez rozruchy. Szkody materialne wynoszą wieleset tysięcy funtów. Wielu wybitnych działaczy arabskich zamordowano. 40 notablów arabskich zmuszonym było wyemigrować z powodu terroru arabskiego, w tej liczbie Racheh Bey Naszaszibi i burmistrze Haify i Nablusu. Z drugiej strony terroryści zaostrzyli hecę przeciwko umiarkowanym Arabom i zmuszają do masowego podpisywania protestów przeciwko memoriałowi Fakri Bey Naszaszibi.

Po dwóch stronach barykady

Prosyjonistyczne i antysyjonistyczne prądy w państwach arabskich

Przesadne alarmy

Z różnych odezw i apelów ogłaszanych przez arabskie centra propagandowe, odnieść można często wrażenie, że wszystkie bez wyjątku państwa arabskie mają zdecydowanie wrogie nastawienie wobec żydowskiej Palestyny. W rzeczywistości jednak sprawa przedstawia się zgoła inaczej. Da się bowiem właściwie przeprowadzić pewna linia demarkacyjna i łatwo jest stwierdzić, że po jednej stronie barykady znajduje się chrześcijański Libanon, pełen wyraźnej sympatii dla żydowskiego dzieła odbudowy, po drugiej stronie zaś Irak, ośrodek propagandy antysyjonistycznej.

Gdyby choć odrobina prawdy mieściła się w twierdzeniu, że realizowanie syjonizmu w Palestynie mieści w sobie jakiekolwiek niebezpieczeństwo dla świata arabskiego, Libanon powinien by być najzaciętszym przeciwnikiem Żydowskiej Siedziby Narodowej, jako że graniczący z Galileą, jest najbliższym sąsiadem Palestyny. Tymczasem jednak dzieje się wręcz przeciwnie. Irak natomiast znajduje się już w większej odległości, oddzielony od Palestyny pustynią. Tu nastroje są też całkiem inne niż w Libanonie.

„Szwajcaria Bliskiego Wschodu“

Dzięki rozwojowi dzieła żydowskiego zaznaczyła się prosperity również i w sąsiednim Libanonie. Były to lata przed terrorem, kiedy imigracja żydowska do Palestyny doszła do punktu szczytowego, a w rozwoju ekonomicznym Palestyny zaznaczało się niezwykłe ożywienie. To wszystko działało rzecz jasna również na bliski Libanon. Poza tym, dzięki swemu łagodnemu klimatowi, Libanon stał się miejscem wypoczynkowym i celem różnych wycieczek, urządzanych szczególnie w okresie letnim, do pięknych i bogatych w zieleń miejscowości republiki Lbanonu, którą nazywano w Palestynie „Szwajcarią Bliskiego Wschodu“.

Kongresy arabskie bez Libanonu

Kiedy zwolennicy muftiego zwołali kongres arabski do Bloudan, Libanon nie wysłał swego delegata, zaznaczając tym samym, że nie zamierza łączyć się z tymi, których głównym celem jest zniszczyć dzieło żydowskie w Palestynie. Mniej więcej w ten sam sposób postąpił rząd libanoński ostatnio, kiedy kongres arabski odbywał swe narady w Kairze. Pewna grupa osób ogłosiła wprawdzie, iż ona reprezentuje na kongresie republikę Libanonu, rząd jednak z miejsca zdezawuował to oświadczenie, podkreślając, że jest to delegacja czysto prywatna, nie mająca żadnego charakteru oficjalnego.

Przeciw panislamizmowi

Wynika z tego wyraźnie, że rząd libanoński dba o to, by nie dać się wciągnąć w żadne imprezy, noszące panarabski czy też panmuzułmański charakter. Ludność libanońska jest bowiem mieszana i składa się z Maronitów (arabscy chrześcijanie), którzy stanowią większość, oraz z wojowniczych szczepów druzyjskich. Ze zrozumiałych więc powodów, jako kraj o większości elementu chrześcijańskiego, Libanon przeciwny jest wszelkim myślom o federacji panmuzułmańskiej, wiedząc z góry, jaki los przypadł by jemu w udziale. Z tej samej przyczyny republika libanońska wypowiada się także przeciwko federacji panarabskiej, z której moment religijny byłby wyłączony.

Wprawdzie mufti znalazł schronienie w granicach tego kraju, jednakowoż odpowiedzialność za to spada nie na rząd Libanonu, lecz na władze francuskie, które mimo udzielenia suwerenności temu państwu, sprawują jednak w dalszym ciągu pewnego rodzaju nadzór, szczególnie jeśli chodzi o sprawy polityczne.

Źródło „natchnienia“...

Krańcowo inaczej przedstawia się stosunek Iraku do żydowskiej Palestyny. Wiadomo wszak, że stąd pochodzą różnego rodzaju „projekty“, przedkładane gabinetowi londyńskiemu w sprawie zaniechania podziału i że tu zbiegają się wszystkie nici akcji antyżydowskiej. Dla terrorystów palestyńskich jest Irak „źródłem natchnienia“, ponieważ dopiero kilka lat temu Anglia zrzekła się swej kontroli nad tym państwem i obdarzyła je suwerennością, tak, że terroryści palestyńscy mają gotowy wzór przed oczyma, dążąc do zdobycia dla Palestyny statutu, identycznego ze statutem, jaki otrzymał Irak.

Wrogie stanowisko Iraku wobec Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie wypływa właściwie z tego samego źródła, co przychylne stanowisko Libanonu. Dążeniem Iraku bowiem jest zrealizowanie planu federacji panarabskiej i panmuzułmańskiej. Te plany pokrzyżować może stworzenie Żydowskiej Palestyny, dlatego też wszystkimi sposobami politycy Iraku zwracają się przeciw ko syjonizmowi.

Dwulicowa gra

Poza tym jednak stnieje też jeszcze i druga, bardziej istotna przyczyna, która potrafi wytłumaczyć, dlaczego w ostatnich czasach ta agitacja antysyjonistyczna przybrała w Iraku jeszcze bardziej na sile.

Przed jakimś czasem podpisany został układ przyjaźni między Irakiem z jednej strony, a Turcją, Iranem i Afganistanem z drugiej. Stało się to po formalnym wycofaniu się Anglii ze spraw irackich, kiedy rząd nowego państwa obawiał się, że Turcja i Iran mogą wysunąć pewne pretensje terytorialne do

Iraku. To przymierze było właściwie krokiem w pewnej mierze skierowanym przeciwko Anglii. Politycy angielscy znaleźli jednak wkrót ce sposobność udobruchania Turcji. Wbrew interesom Francji, pod wyraźnym naciskiem Anglii, uznano samodzielny statut Sandżaku Aleksandretty. Wówczas rząd iracki próbo wał wycofać się z tego przymierza z Turcją Iranem i Afganistanem, składając hołdowni cze i wiernopoddańcze zapewnienia wobec rządu londyńskiego.

Ta dwulicowa polityka przyprawiła Irak o pewne, dość dotkliwe straty. Turcja bowiem z całą siłą poparła roszczenia Iranu, która w ten sposób stała się wspólnikiem do portu Basra, jedynego portu, jaki Irak posiada.

A Anglia?

Fakt ten siłą rzeczy wywołał w Iraku wzrost opozycji przeciwko rządowi, który został oskarżony o nieudolną politykę, nie dającą się pogodzić z prawdziwymi interesami gospodarczymi państwa. Aby się przed opinią publiczną oczyścić z tego zarzutu, rząd iracki znaleźć musiał jakiś pretekst, dla odwrócenia uwagi społeczeństwa od zagadnień polityki zagranicznej. Kozłem ofiarnym stał się syjonizm. Rozpętano gwałtowną hecę przeciwko „niebezpieczeństwu żydowskiemu" w Palestynie, głosząc, że zagraża ono całemu światu arabskiemu.

Anglia naturalnie jest o wszystkim doskonale poinformowana, na razie jednak hecy tej nie przeciwdziała. Angielscy urzędnicy kolonialni obawiają się, by kontrakcja z ich strony nie doprowadziła do zamętu w podnieconym świecie arabskim i co za tym idzie, do podważenia interesów Anglii na Bliskim Wschodzie. Stąd chwiejność i niezdecydowanie w polityce palestyńskiej. (h)

Peruki zdrożały!

Peruki zdrożały o przeszło 50 proc.! Taką wieść szerzą amerykańskie koła prasowe, zbliżone do Hollywoodu. Rude włosy sprzedaje się teraz po 10 dolarów za 20 gramów włosów długości 30 centymetrów, a po 55 dolarów za 28 gramów włosów długości jednego metra. Siwe włosy są w tej samej cenie. Włosy zupełnie białe kosztują o 50 proc. drożej, niż rude. Blond włosy o 20 proc. taniej, a brązowe o 30 proc. taniej. Prasa amerykańska zaznacza, że wielka drożyzna w tej dziedzinie wywołana została wypadkami wrześniowymi, albowiem głównym dostawcą peruk jest Europa Środkowa.

Z teatru, literatury i sztuki

— PREMIERA „KLĄTWY" ST. WYSPIAŃSKIEGO. Dziś daną będzie w teatrze im. J. Słowackiego po 18 tu latach niegrania Stanisława Wyspiańskiego „Klątwa". W roli Matki wystąpi znakomita artystka scen polskich Stanisława Wysocka. Jutro „Rodzina Whiteoak'ów" Mazo de la Roche z udziałem St. Wysockiej.

— WIELKI SUKCES „TRAGEDII AMERYKAŃSKIEJ". „Tragedia amerykańska" według powieści Teodora Dreisera stała się wielkim sukcesem „Najteatru". Pełna napięcia akcja sztuki, ujętej w piękną ramę dekoracyjną, doskonała reżyseria Jakuba Rotbauma i świetna gra artystów uczyniły z „Tragedii amerykańskiej" spektakl arcyciekawy i zakrojony na skalę, której nie mógłby się powstydzić najlepszy teatr europejski. — „Tragedia amerykańska", którą „Najteater" zestawił na swoją ostatnią premierę w Krakowie niewątpliwie pozostanie na długo w pamięci każdego widza. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, oraz od godz. 7-ej wiecz. przy kasie teatru.

— SŁYNNY BALET PARNELLA, w którego tańcach jest temperament, smak, technika — słowem wszystko, co może wzniecić porywający nastrój, wystąpi z jedynym wieczorem w niedzielę, 4 bm. w Starym Teatrze i wykona wspaniały program.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartek, godz. 8 wiecz.: „Klątwa".

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.
(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego")

Czwartek, godz. 8.45 wiecz.: „Tragedia amerykańska".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Paweł i Gaweł" (Bodo, Dymsza, Grossówna).
APOLLO: „Przygoda Tomka Sawyera" (Tommy Kelly).
ATLANTIC: „Bomby nad Szanghajem" (Dolores Del Rio, George Sanders) i „Drapieżne maleństwo" (Katarzyna Hepburn).
LOPP: „Wzgardzona" (Barbara Stanwyck i John Boles) i „Saratoga" (Jean Harlow i Clark Gable).
PROMIEŃ: „Pensjonarka".
SCALA „Zgrzeszyłam" (Michelle Morgan i Raimu)
STELLA „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny"
ŚWIT: „Ultimatum" (Dita Parlo, Abel Jaquin, Eryk v. Stroheim).
SZTUKA: „Dla ciebie senorito" (Nino Mortini, Leo Carillo, Ida Lupino).
UCIECHA: „Zapomniana melodia" (Grossówna, Znicz, Sielański).
WANDA: „Wesoły ordynans" (Fernandel)

Pracownicy bankowi domagają się 14-tej pensji

Pracownicy bankowi zrzeszeni w Związku Zawodowym Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności, wszczęli ostatnio akcję o przywrócenie im 14-ej pensji, z której w dobie kryzysu dobrowolnie zrezygnowali. — W związku z tym w Krakowie zwołano Walne Zgromadzenie pracowników bankowych, które po wysłuchaniu odnośnego referatu wysłało pod adresem Zarządu Głównego w Warszawie rezolucję z żądaniem przedstawienia władzom bankowym postulatu odnośnie do wypłacenia w tym roku 14-tej pensji.

Włamanie do zarządu gminnego w Jeleśni

Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do biura zarządu gminnego w Jeleśni pow. żywieckiego, gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej zrabowali ok. 800 zł. gotówką. Złoczyńcy wyłamali również biurka, z których zabrali 44 zł. oraz pistolet marki „Mauser" z nabojami.

Niesamowite odkrycie

W dzielnicy Dębniki w Krakowie dokonano wczoraj niesamowitego odkrycia. Na wysypisku śmieci przy ul. Rymarskiej znaleziono czaszkę ludzką i dwa piszczele. Prawdopodobnie pochodzą one z jakiegoś starego grobu na terenie miasta.

Policja prowadzi dochodzenia, celem stwierdzenia skąd przywieziono na wysypisko czaszkę i piszczele.

I. KONKURS ZIMOWY

dla Czytelników „Nowego Dziennika"

4 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny pobyt do Rabki, Szczyrku i Zakopanego

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego. W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika", na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do uzdrowisk, gdzie w wymienionych poniżej znanych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatne pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach.

1. „Goplana" w Szczyrku
2. „Jedynaczka" w Rabce
3. „Nellin" w Zakopanem
4. „Opieka" w Rabce

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym I. Konkursie zimowym są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą WSZYSCY CZYTELNICY „Nowego „Dziennika" z wyjątkiem dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszym piśmie od dnia 3 grudnia 1938 do 3 stycznia 1939 br. włącznie. Kupony te kolejno numerowane od 1 do 20 należy wyciąć, zebrać i wszystkie razem nadesłać do dnia 5 stycznia (z zagranicy do 7 stycznia) na adres „Nowy Dziennik" (I konkurs zimowy) Kraków, Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę, że nie należy przesyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać je dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym wyżej adresem i we wspomnianym terminie. Ostatni 20 kupon należy wypełnić w odnośnych rubrykach. Losowanie konkursowe odbędzie się PUBLICZNIE 10 stycznia 1939 o godzinie 12-tej w południe w budynku „Nowego Dziennika". Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

Przemówienie posła Dra E. Sommersteina na plenum Sejmu 29 ub. m.

(Dokończenie ze str. 2)

…sy 15, czy ten wniosek rządowy przejdzie w Wysokiej Izbie? A zatem ten argument jest niesłuszny i krzywdzący dla powagi i znaczenia Izby i dla możliwości pracy ustawodawczej poszczególnych posłów. Zamierzona reforma jednak wprowadza rzecz, która może być ponadto szkodliwa. W formie wykrzyknika powiedziałem, że nie mam pretensji do p. posła Dudzińskiego, że pewne argumenty wypowiedziane przeze mnie wczoraj na komisji, tu powtórzył, co mu p. v. prezes komisji regulaminowej poseł Stahl wypominał. Ja do p. Dudzińskiego nie mam o to pretensji, bo to jest najmniejszy atak, który w stronę naszą wymierza. Jeżeli będzie powtarzał nasze przemówienia, to nic nie mam przeciwko temu, tylko niech zaniecha tych innych przemówień i innych zamierzeń. Ale rzeczywiście pamiętamy doskonale jak w ubiegłych Sejmach, w latach 1927 — 30 i 1930 — 35 piętnowano te złe obyczaje sejmowe, że odbywały się wzajemne przetargi o podpisy grzecznościowe. Powiedziałem wczoraj na komisji, że grzecznościowe podpisy na wekslu prowadzą do niedobrych rezultatów, że najczęściej polegają na tym aspekcie, że ja podpisałem, ale w przyszłości ty mi podpiszesz. Ale za te weksle później się płaci i przychodzi potem niesmak, że się tu coś złego stało. Analogię zupełną można przeprowadzić, jeżeli chodzi o te podpisy grzecznościowe pod wnioskami ustawodawczymi czy innymi.

Stanowisko posłów żydowskich

Dwóch mówców było łaskawych powiedzieć, że mniejszości narodowościowe w ogóle nie są objęte ostrzem tego przepisu. Ja nie czuję się powołanym, ażeby traktować łącznie wszystkie mniejszości, ale mam obowiązek mówić w imieniu tej mniejszości, którą reprezentuję, to jest imieniem społeczeństwa żydowskiego. Jest nas 5 posłów w Sejmie, jest to bezwzględnie cyfra, która nie odpowiada cyfrze ludności. Są różne ku temu powody: okręgi, ordynacja wyborcza, najrozmaitsze powody na to wpłynęły. Ale ostatecznie jesteśmy społeczeństwem żywym, które chce w Sejmie coś powiedzieć i oświadczyć, ze swej strony przez swych posłów, chcemy się wypowiadać i także stawiać wnioski, które dotyczą spraw ogólnopaństwowych, a nie mniej w sprawach, które obejmują potrzeby i zagadnienia społeczeństwa żydowskiego. Tej możliwości po uchwaleniu tej poprawki nie będziemy mieli. A stwarzacie dla nas Panowie konieczność przykrą i niedogodną, której chcielibyśmy uniknąć za wszelką cenę podpisywania weksla grzecznościowego i rewanżowania się przez podpisy. My tego nie chcemy. Kiedyś potępiono z najwyższego miejsca te złe obyczaje — dlaczego Panowie chcecie je przywrócić: I czy za tym co proponujecie panowie rzeczywiście przemawia jakaś racja stanu?

Po kuluarach i bufecie

Racja stanu przemawia za tym, żeby poseł, który wszedł do tej Izby, miał możność wypełnić swój obowiązek. Obowiązkiem fundamentalnym posła jest możność stawiania wniosków ustawodawczych i innych. Nie jest słuszne narzucanie posłowi obowiązku chodzenia po kuluarach i bufecie sejmowym i wyszukiwania sobie kolegów, którzyby chcieli wniosek spółpodpisać. I wtedy co się dzieje? Wtedy decyduje grzeczność, znajomość bezpośrednia i nadzieja rewanżu. Dojdzie do tego, że będą wnioski podpisywane przez posłów, którzy ich nie znają i którzy może potem na komisji, na plenum będą przeciw tym wnioskom występowali, a podpisali je tylko dlatego, ażeby koledze umożliwić wniesienie tego wniosku, ażeby uzyskać potem w razie potrzeby podpis wzajemny na własnym wniosku. Widzę wszelkie niekorzyści, nie widzę żadnych realnych korzyści, żadnego usprawnienia, a widzę tylko powrót do dawnych obyczajów, które były jeszcze możliwe w Sejmie, w którym występowały zwarte grupy polityczne, ale które do tym większej niekorzyści prowadzić muszą w Sejmie, gdzie nie ma różnych zwartych grup politycznych.

Poprawka

W tym sensie stając w obronie praw posłów żydowskich i społeczeństwa żydowskiego, żeby jego posłowie mogli wykonywać swe obowiązki wobec Państwa i społeczeństwa, pozwalam sobie zgłosić, o ile będzie odrzucona poprawka p. Bilaka co do ograniczenia tej cyfry do 5, mająca na celu zmniejszenie niekorzyści, pozwalam sobie zgłosić poprawkę, że wystarczy poparcie wniosku, który ma być przyjęty do laski marszałkowskiej nie tylko przez 15 posłów, ale grupę posłów liczebnie mniejszą, reprezentującą jednak wyłącznie daną mniejszość narodową. Proszę Wysoką Izbę, ażeby tę poprawkę raczyła w głosowaniu przyjąć. (Jak wiadomo, poprawka ta została przez Sejm odrzucona. — Uw. Red.).

PRZEGLĄD PRASY

Kilka odpowiedzi

Zmuszeni jesteśmy niestety powracać wciąż do jednego i tego samego tematu do sprawy emigracji żydowskiej. Nie ma dnia, by prasa polska nie omawiała tej sprawy, a niemal zawsze, z dziwnym jakimś uporem powtarza te same argumenty, na które już opinia żydowska dała dawno jasne i niedwuznaczne odpowiedzi. Powtarza się w kółko te same wywody, chociaż autorzy zdają sobie dobrze sprawę z tego, że te wszystkie wywody nie mają żadnego konkretnego znaczenia, że jest to walka z wiatrakami, że usiłuje się wyważyć dawno otwarte drzwi i że faktycznie nie wnosi się nic nowego do dyskusji nad poważną sprawą.

„Gazeta Polska“ ogłasza artykuł wstępny p. t. „Żydzi a problem emigracji“. Artykuł ten zawiera w pierwszej połowie same cytaty z pism wybitnych osobistości żydowskich, a więc Weizmanna, Żabotyńskiego, Kaplan-Kogana, Grünbauma, Tartakowera, a także enuncjację Egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego. Naturalnie w enuncjacjach wszystkich wybitnych osobistości żydowskich można znaleźć argumenty, omawiające emigrację żydowską. Ale jest wyraźnym niezrozumieniem intencji wszystkich cytowanych mówców, jeżeli ktoś sądzi, że autorzy ci mają na oku jakiś exodus Żydów i że w tym widzą rozwiązanie kwestii żydowskiej. „Gazeta Polska“ pisze szczególnie o enuncjacji Światowego Kongresu Żydowskiego, który stwierdził, że ułatwienie emigracji może posiadać wielkie znaczenie pod warunkiem, że równość praw ludności żydowskiej nie zostanie przez to dotknięta. Tę enuncjację zaopatruje „Gazeta Polska“ w następujący komentarz:

> Stanowisko to, sprzeczne z żywotnymi interesami ludności żydowskiej, a warunkujące poparcie naturalnej prężności emigracyjnej mas żydowskich przez „sfery kierownicze żydostwa międzynarodowego“ tym by „równość praw ludności w krajach emigracyjnych nie została przez to dotknięta“, zostało obecnie obalone na skutek dekretów antyżydowskich w Niemczech.

W kwestii, co jest zgodne, a co sprzeczne z żywotnymi interesami ludności żydowskiej, to już raczej pozytywniej odniesiemy się do enuncjacji Światowego Kongresu Żydowskiego niż do komentarza „Gazety Polskiej“. Jest to chyba jasne. Naszym zdaniem wypadki w Niemczech nie są żadnym dowodem. Nieraz już twierdziliśmy i powtarzamy jeszcze raz, że pogromy stanowią tragedię dla ofiar pogromów, są ciemną plamą dla kultury europejskiej, ale dla ruchów ludnościowych w wieku XIX i XX nie mają żadnego znaczenia. I z Niemiec mimo pogromów, mimo dekretów antyżydowskich nie ma mowy o masowej emigracji żydowskiej nie dlatego, że Żydzi niemieccy nie chcą opuścić Niemiec, ale dlatego, że nie mają możliwości emigracji. Jak gorzka ironia brzmi tego rodzaju powiedzenie:

> Opinia polska śledzić będzie reakcję sfer kierowniczych żydostwa światowego z należytą uwagą i nie omieszka wyciągnąć stąd odpowiednich konsekwencji. Opinia ta nie da sobie wmówić, że na całym globie ziemskim nie sposób znaleźć miejsca dla 3 milionów Żydów z Polski. Ale aby problem ten rozwiązać trzeba go chcieć rozwiązać. A tej zdecydowanej woli ze strony światowego żydostwa opinia polska dotąd nie stwierdziła.

Opinia polska nie chce wierzyć? Jest to na szczęście nie cała opinia, tylko jedna jej część. Bo zdrowa i trzeźwo patrząca na sprawę opinia polska widzi jasno, jak przedstawia się sprawa możliwości emigracyjnych. Wie także dobrze, że niszczenie majątków żydowskich, niszczenie warsztatów pracy, odbieranie praw żydowskich, może tylko hamować emigrację, a nie może przyczynić się do emigracji. Bezpośrednio po pogromach w Niemczech zdawało się, że otworzy się cały świat dla emigracji żydowskiej. I cóż się okazało? Okazało się, że nieliczne kraje imigracyjne zamknęły jeszcze bardziej bramy dla imigracji, a cała sprawa emigracji została przekazana komitetowi w Evian. Pod koniec artykułu wysuwa „Gazeta Polska“ jeszcze jeden argument:

> Naród polski, który dopiero przed kilkunastu laty zdobył swą niepodległość, wie o tym, ile ofiar krwi, życia i mienia, zdobycie samodzielnego bytu go kosztowało. Toteż niepowodzenia żydowskich deklamacyj i deklaracji w sprawie żydowskiej siedziby narodowej nie przekonają go, że stworzenie takiej siedziby jest niemożliwością i że Żydzi istotnie uczynili w tej sprawie wszystko co jest w ich mocy.

Jeśli dotychczasowe wysiłki nie przekonywują „Gazety Polskiej“ — to trudno. „Gazecie Polskiej“ zdaje się, że moglibyśmy zrobić więcej niż zrobiliśmy w Palestynie. Tylko, że porównanie między Polską a Palestyną jest trochę chybione. Czyż „Gazeta Polska“ nic nie wie o tym, że Polska stała się niepodległą po 150 latach niewoli, a Żydzi rozpoczęli odbudowę Palestyny po dwu tysiącach lat rozprószenia. A zresztą przekonywanie w tego rodzaju sprawach jest trudne. Potrzebny jest do tego obiektywizm, a tam, gdzie go brak, tam wszelkie argumenty przekonywujące są daremne.

Deklamacje i rzeczywistość

Gdy mowa o deklamacjach i deklaracjach na temat emigracji warto zwrócić uwagę na okoliczność, którą podkreśla „Hajnt“, pisząc:

> „Pisze się u nas alarmujące artykuły, organizuje się komitety, szuka się krajów... Ale wartałoby może zrobić eksperyment i pozwolić imigrantom wywieźć część majątku. Okazałoby się wówczas, że cała propaganda emigracyjna jest niczym innym, jak wyważeniem otwartych drzwi. Jesteśmy przekonani, że wówczas prąd emigracyjny przełamałby skalistą barierę, która tarasuje mu drogę. Pocóż zresztą szukać krajów, skoro już obecnie mogłyby tysiące Żydów wykorzystać certyfikaty kapitalistyczne, niewykorzystane a znajdujące się w biurach palestyńskich. Faktycznie jednakowoż robi się emigracji do Palestyny najrozmaitsze trudności. Nawet emigrację drogą umowy clearingowej doprowadzono do zera. Przy tym wszystkim nie ustaje się w nawoływaniu o konieczności coraz większej i szybszej emigracji z Polski.
>
> Wszystko to wygląda na żart, na szyderczy żart z powodu tragicznej sytuacji Żydów.

Tak to wygląda w rzeczywistości. Istnieją więc — co prawda ograniczone — możliwości emigracji, dlaczegóż więc nie popiera się jej, dlaczego ogranicza się wyłącznie do deklamacji na temat jej konieczności, a tam, gdzie istnieją konkretne widoki, hamuje się ją i ogranicza?

Zbrodnia we Lwowie

Na temat wypadków lwowskich pisze „Robotnik“:

> W tym samym mniej więcej czasie, kiedy żołnierz polski — Żyd poległ podczas zajmowania przez wojska polskie okręgu Czadeckiego, — inny Żyd — obywatel Polski, zginął we Lwowie, zadźgany — dosłownie! — nożami, na terenie „eksterytorialnym“, t. zn. objętym autonomią — tejże wyższej uczelni.
>
> I stanęliśmy wobec problemu dla nas bardzo przykrego i niełatwego do rozwiązania.
>
> Byliśmy zawsze — szczerymi i przekonanymi — zwolennikami autonomii wyższych uczelni. Ale — na miły Bóg! — chodziło wszak o autonomię pracy naukowej, zrzeszeń młodzieży akademickiej, swobody słowa uczelni, — nie o taką „autonomię“, że na ulicy nie dźgam nożem, bo się boję policjanta, a na podworcu „eksterytorialnym“ pozwolę sobie ile wlezie, bo nie boję się ani rektora, ani woźnego!

Te głosy stanowią wymowny dowód, jak ocenia się zbrodniczy posiew i jego owoce.

(Ro)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rząd wniósł do Sejmu projekt budżetu

Warszawa, 30. 11. W dniu dzisiejszym rząd wniósł do sejmu projekt ustawy skarbowej na rok 1939/40 wraz z załączonym do niej preliminarzem budżetowym.

Projekt ustawy upoważnia ministra skarbu do wydatkowania w roku budżetowym 1939/40 r. sumy 2.523.141,8 tys. zł., w tym 2.482.507 tys. zł. tytułem wydatków zwyczajnych oraz 34.440,9 tys. zł. — tytułem nadzwyczajnych i 6.193,8 tys. zł. tytułem dopłat do niektórych przedsiębiorstw i zakładów państwowych.

Na pokrycie wymienionych wydatków służyć będą dochody administracji w sumie 1.393.100 tys. zł., wpłaty przedsiębiorstw w kwocie 105.056,8 tys. zł., oraz wpłaty z monopolów w kwocie 725.016,7 tys. zł. Ogólna suma zapreliminowanych dochodów przewyższa o drobną kwotę 32 tys. zł. globalną kwotę wydatków, jest to więc czwarty z kolei zrównoważony budżet, jaki rząd obecny składa ciałom ustawodawczym.

Wpłaty do skarbu państwa największych przedsiębiorstw preliminowane są w wysokości 61 milionów zł. z Lasów Państwowych, 26 miln. zł. z przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" oraz 12 miln. zł. przez P. K. P.

W porównaniu z obecnie wykonywanym budżetem preliminarz wydatków na r. 1939/40 jest wyższy per saldo o 48.2 miln. zł., co pozostaje w związku głównie z koniecznością podwyższenia świadczeń na rzecz oświaty, emerytur i rent, jak również zwiększenia obsługi zobowiązań, wynikających z wykonania planu inwestycyjnego. — Wzrost wydatków na oświatę wyraził się kwotą przeszło 23 miln. zł., pozycja zaś emerytur i rent wykazuje zwiększenie o 14,9 miln. zł.

Co się tyczy dochodów w grupie A. Administracja, to niektóre źródła dochodowe preliminuje się na rok 1939/40 nieco niżej od budżetu na rok 1938/39. Tak więc zgodnie z art. 12 ustawy skarbowej, przewidującej przedłużenie do dnia 31-go marca 1940 r. zmodyfikowanego podatku specjalnego, figuruje on w budżecie w zmniejszonej kwocie 78 miln. zł. wobec 104,5 miln. zł. w budżecie 1938/39 r. i 180 miln. zł. w 1937/38 r. Jak więc widać, ulega on z roku na rok systematycznej redukcji, która w okresie 1939/40 stanowi dla pracowników odciążenie w kwocie 26,5 miln. zł. Należy dodać, że ulga ta wyraża się m. in. całkowitym zwolnieniem od tego podatku wynagrodzeń wynoszących od 150 do 200 zł. miesięcznie (przy wynagrodzeniach wolnych od podatku dochodowego oraz opłat emerytalnych), względnie od 165 do 220 zł. miesięcznie (przy wynagrodzeniach, od których opłaca się podatek dochodowy oraz opłaty emerytalne).

Sam układ formalny preliminarza budżetowego na r. 1939/40 nie uległ zasadniczym zmianom w porównaniu z układem, stosowanym od roku 1936/37. Utrzymane też zostały wszystkie ograniczenia wprowadzone do ustawy na r. 1936/37 oraz w latach następnych w dążeniu do utrzymania równowagi budżetowej. Ustawa skarbowa zawiera też m. in. przepis, że liczba funkcjonariuszów nie może przekraczać ilości etatów osobowych, ustalonych w załączonym wykazie w ogólnej liczbie 61.785, w czym 44.942 stanowisk urzędniczych, 3.645 stanowisk sędziowskich i prokuratorskich oraz 13.198 etatów funkcjonariuszy niższych.

Z ważniejszych zmian, jakie wprowadzono do projektu ustawy skarbowej, należy jeszcze wymienić rozszerzenie uprawnień ministra skarbu do zwiększania wydatków na pewne określone cele w miarę uzyskiwania wystarczającego pokrycia.

Uprawnienia te rozszerza ustawa skarbowa na określone cele w niektórych resortach, a mianowicie na wydatki z budżetu wojskowego, na wydatki związane z bezpieczeństwem publicznym i ochroną granic, oraz dopłaty na rzecz instytucyj finansowych z tytułu konwersji pożyczek, wreszcie na subwencje gospodarcze z budżetu ministerstwa przemysłu i handlu.

Nowy preliminarz zawiera podobnie, jak poprzedni obszerny dział informacyjny m. in. sprawozdania z działalności resortów oraz krótki opis dokonanych czynności w 1937/38 r., w pierwszym względnie drugim kwartale 1938/39 r., ponadto zaś do planów finansowo - gospodarczych przedsiębiorstw, monopoli i funduszów dołączone zostały objaśnienia i analiza ich bilansów.

Kartel fabrykantów stożków kapeluszowych

W ostatnich dniach został założony kartel fabrykantów stożków i kapeluszy wełnianych. W skład powyższego kartelu weszły następujące firmy: Jan Bister i Syn w Bielsku, Gustaw Swoboda i Synowie w Białej, Siedlecka Fabryka Filców i Kapeluszy S. A. w Warszawie, oraz Łódzka Fabryka Kapeluszy dawn. Herman Schlee Sp. Akc. w Łodzi.

Firmy te ujednostajniły całkowicie warunki sprzedaży stożków kapeluszowych oraz kapelinów, w szczególności zaś warunki kredytowe oraz cennikowe, jak również doprowadziły do zracjonalizowania produkcji. W razie dalszego rozwoju kartelu, jego członkowie zamierzają rozszerzyć postanowienia umowy konwencyjnej.

Czy nastąpi powiększenie personelu kontroli skarbowej?

W części prasy ukazały się wiadomości, że Ministerstwo Skarbu zamierza powiększyć skład personelu kontroli skarbowej o 400 osób. Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna z miarodajnego źródła, wiadomości te nie są zupełnie ścisłe.

Istotnie, w Ministerstwie Skarbu rozpatrywany jest podobny projekt, a wysunięty został on z tego powodu, że kontrola władz administracji ogólnej i zarządów gmin nad wykonaniem ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych — niedomaga w dalszym ciągu. Wobec powyższego Ministerstwo Skarbu nosi się z zamiarem przejęcia w swoje ręce całej kontroli w tym zakresie. Czy jednak projekt ten zostanie istotnie zrealizowany na razie niewiadomo. W wypadku pozytywnym personel kontroli skarbowej powiększyłby się nie o 400, lecz najwyżej o 300 osób.

Spadek produkcji przemysłowej w październiku

Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej obniżył się w październiku br. ze 120,2 do 118,3 czyli o 1,6 proc. W porównaniu z październikiem r. ub. poziom produkcji przemysłowej był wyższy o 6 proc. Produkcja dóbr wytwórczych utrzymała się bez zmiany. Umiarkowany spadek produkcji w hutnictwie żelaznym i przemyśle elektrotechnicznym był skompensowany przez wzrost produkcji w przemyśle metalowym. Głównym źródłem obniżenia wskaźnika produkcji był znaczny spadek wytwórczości w przemyśle włókienniczym. Poza tym wyraźny spadek wykazuje produkcja energii elektrycznej. W pozostałych gałęziach przemysłu produkcja utrzymywała się bez zmian.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Dziennik Ustaw RP. Nr 92 z dnia 29 bm., w którym opublikowano m. in. następujące rozporządzenia i oświadczenia o charakterze gospodarczym:

rozporządzenie Min. Skarbu z dnia 23 bm. ustalające termin od którego waluta czeska przestaje być prawnym środkiem płatniczym na ziemiach odzyskanych w listopadzie br. we Frydeckiem (poz. 633);

oświadczenie rządowe z dnia 12 bm. w sprawie ratyfikacji i wymiany dokumentów ratyfikacyjnych protokułu taryfowego z dnia 5 marca br. między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Łotewską (poz. 634).

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 30 listopada. Otręby żytnie pina 25 groszy. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 387 spokojna, żyto 915 spokojna, jęczmień 440 spokojna, owies 185 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 30 listopada. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 131, Norblin 93.50, Modrzejów 30.50, Żyrardów 61, Lilpop 91—91.50, Starachowice 44.25, Węgiel 35. Tendencja nieco mocniejsza.

* * *

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna I em.: 83.75, II em. 82.62½,, 5 proc. poż. konwersyjna 68.50, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 66, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 42.25, 4½ proc. poż. wewnętrzna 64.25. Tendencja niejednolita.

* * *

Dewizy: Belgia 89.85, Gdańsk 100, Holandia 289.20, Kopenhaga 110.70, Londyn 24.78, Nowy Jork czek 5.30 7/8, Nowy Jork telegraficzny 5.31¼, Oslo 124.25, Paryż 13.91, Praga 18.20. Sztokholm 127.75, Szwajcaria 1120.55, Włochy 28.02, Berlin 212.54. Tendencja niejednolita.

Sezon pomarańczowy w Palestynie w całej pełni

Jerozolima, 30. 11. (ŻAT). Sezon pomarańczowy rozwija się na razie pomyślnie. Wszyscy plantatorzy opodatkowali się w wysokości 2 mils od każdej skrzynki pomarańczy na rzecz Kofer Hajiszuw, co temu funduszowi przysporzy conajmniej 12.000 funtów. Również arabscy eksporterzy opodatkowali się w tej samej wysokości na rzecz arabskich funduszów narodowych, gdyż terroryści grozili im w przeciwnym razie zniszczeniem plantacyj i transportów pomarańczy. Z niepokojem oczekuje się, czy terroryści przeszkadzać będą transportom kolejowym do Haify, tą drogą wypadnie przewieźć conajmniej trzy i pół miliona skrzynek.

Port tel-awiwski zdoła w bieżącym sezonie wyekspediować 2 miliony skrzynek, czyli 2 razy tyle, co w zeszłym roku. Po pewnych inwestycjach zdolność naładunkowa portu tel-awiwskiego wzrośnie w przyszłym sezonie do 3 i pół miliona skrzynek.

Doniosłe znaczenie będzie miał układ, który ma być zawarty między eksporterami żydowskimi w Palestynie a „California Citrus Exchangé", która kontroluje eksport pomarańczy z Ameryki. Dzięki temu układowi uniknie się zbędnej konkurencji na rynkach europejskich. Układ ten opracowany został przez komitet na czele którego stoją: dyrektor Anglo-Palestine Bank Z. Hoofien, Dyrektor Towarzystwa „Pardess" M. Jaffe oraz Harri Witeles z centralnego Banku Instytucyj Spółdzielczych.

Arabski eksport pomarańczy jest znacznie bardziej chaotyczny, niż żydowski. Firma angielska „Trade and General Developement Trust" stara się obecnie zorganizować arabski eksport pomarańczy.

WP. Salomonowi RADSPRECHEROWI WRAZ Z RODZINĄ z powodu śmierci Ich bł. p. CÓRKI wyrażamy najserdeczniejsze współczucie

HERMANOWIE WALDMANNOWIE.

Biała - Bielsko.

RADJO

Czwartek, 1 grudnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej; 11 Audycja dla szkół: „Na Śląską nutę" poranek muz. dla szkół powszechnych; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 „Świat w kolorach" pogad. dla młodzieży wygł. Wanda Boye; 15.15 Kłopoty i rady: „Andzia dziękuje za służbę" aud. w opr. Ireny Gombrowicz; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16.15 „Z życia robotnika" odczyt dla młodzieży licealnej wygł. Jerzy Michałowski; 16.35 Recit. fort. Józefa Smidowicza; 17.10 Zwiedzamy atom, pogad. wygł. Marian Kapitańczyk; 17.20 Muzyka norweska w wyk. Dezyderiusza Danczowskiego (wiol.) i Wład. Raczkowskiego (fort.); 18 Dobry wieczór państwu — w opr. St. Broniewskiego; 18.10 Pieśni o ptakach w wyk. Zofii Romei (śpiew) i Zofii Poźniakowej (fort.); 18.30 Życiorysy instrumentów: Rodzina sckrzypcowa (wiol., altówka i skrzypce), gawęda muz. w opr. Zofii Ławęskiej; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Julia Ilnicka i Henryk Żeglarski (piosenki i duoty), Zygmunt Osiński (saksofon), Mała orkiestra jazzowa; 20.35 Audycje informacyjne: dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne i sport., Nasz program na jutro; 21 „Rozwój przedsiębiorczości prywatnej" — min. Klarner; 21.10 Recital śpiewaczy Ign. Dygasa (tenor); 21.30 Pochodnie wieków: „Grzegorz VII" aud. w opr. Miecz. Gębarowicza, prof. U. J. K.; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Różne pojęcia filozofii? odczyt wygł. dr Fr. Kalicińska; 22.20 Muzyka salonowa w wyk. tria salonowego Emila Filipowskiego; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat met.

WARSZAWA. 6.30 Aud. poranna; 7 p. Kraków; 18 Aud. dla młodzieży wiejskiej; 18.30 p. Kraków; 22 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich; 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23.05 Koncert muzyki polskiej.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wiad. gospod.; 14.50 Giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiad. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 22.05 Pieśni amerykańskich kompozytorów w wyw. Olgi Łady (sopr.); 22.25 Przegląd filmowy; 22.35 Wieczór literacki; 23 p. Kraków;

KATOWICE. 5.30 „Dzień Dobry"; 7. p. Kraków; 14 Muzyka obiadowa; 14.50 Chwilka społeczna; 14.55 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 „Usuwajmy zakłócenia w odbiorze radiowym"; 18.10 „Z albumu speakera"; 18.30 p. Kraków; 22 Rozmowę ze słuchaczami przepr. J. Tepa; 22.10 „Wesoły wieczór" 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Audycja poranna; 7 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiadomości giełd.; 15 p. Krakow; 18 „O młodej Łodzi i o młodą Łódź" — pogad.; 18.10 Płyty; 18.20 O wszystkim po troszku; 18.30 p. Kraków; 22 „Robotnicy współwłaścicielami fabryk" — pogad.; 22.10 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

18 DROITWICH: Koncert wokalny. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. RADIO PARIS: 18.05 Muzyka kameralna. RYGA: 18.30 Koncert muzyki łotewskiej.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Muzyka taneczna. BORDEAUX: 19.30 Muzyka kameralna. RYGA: Koncert symfoniczny. SOFIA: Koncert Beethovenowski.

20 SOFIA: Pieśni Beethovena. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. KOPENHAGA: 20.10 Koncert symfoniczny. MEDIOLAN: 20.30 Muzyka rozrywkowa. DROITWICH: „Minstrele z Kentucky" —radiorewia murzyńska.

21 BRUKSELA FLAM.: Muzyka lekka. HILVERSUM II.: Włoska muzyka operowa. LONDYN REG.: Koncert symfoniczny. MEDIOLAN: Program rozrywkowy. RENNES: Koncert orkiestrowy. RZYM: Koncert symfoniczny. WIEŻA EIFFLA: Koncert. TALLIN: 21.10 Koncert wieczorny. STRASBURG: 21.15 Koncert orkiestrowy. RADIO PARIS: 21.30 Koncert symfoniczny, w progr. muzyka rosyjska.

22 FLORENCJA: Muzyka taneczna. LONDYN REG.: „Swing Music". MEDIOLAN: Koncert rozrywkowy. STRASBURG: Ostatnie przeboje, 22.10 „Madame Turlupin" — opera kom. Guirauda. POSTE PARISIEN: Program rozrywkowy. RADIO ROMANIA: 22.15 Pieśni i tańce. DROITWICH: 22.25 Utwory kameralne Haendla. LUKSEMBURG: 22.4. Koncert symfoniczny.

23 HILVERSUM II.: Koncert rozrywkowy. POSTE PARISIEN: 23.07 Aud. z cyklu „Światowe sławy". KOPENHAGA: 23.15 Muzyka taneczna. MEDIOLAN: Muzyka taneczna. DROITWICH: 23.20 Mało znane opery — koncert.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 1 XII. 1938 r.: Pogoda o zachmurzeniu dużym i miejscami zwłaszcza na zachodzie przelotne deszcze. — Nieco cieplej. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

KRONIKA

GRUDZIEŃ

1

CZWARTEK

Wschód słońca 8 g 00 m

Zachód słońca 3 g 24 m

7 Kislew 5699

Otwarcie „Uniwersytetu Ludowego" przy Stow. „Ceirej Mizrachi" w Krakowie

Stow. „Ceirej Mizrachi" w Krakowie otwiera tradycyjny „Uniwersytet Ludowy" cyklem referatów najpoważniejszych prelegentów naszego miasta na tematy aktualne, literackie oraz wiedzy ogólnej i żydowskiej. Uroczystego otwarcia Uniwersytetu Ludowego dokona w piątek, dnia 2 XII. br. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu własnym, Dietla 11 tow. P. Scheinman. Inauguracyjny referat wygłosi tow. mgr Edward Rosthal n. t. „Palestyna — kraj naszego wyzwolenia".

Zebranie młodzieży żyd. z Niemiec w Histadrut Hanoar Hechaluci

Z inicjatywy Kierownictwa Histadrut Hanoar Hechaluci odbyła się w niedzielę zbiórka żydowskiej młodzieży z Niemiec, na którą przybyło ok. 200 towarzyszy.

Zebranie imieniem Organizacji zagaił zebranie tow. Hecht, poczem tow. dr Herschdörfer wygłosił piękny referat o roli Żydów w kulturze i cywilizacji światowej i zadaniach współczesnych młodzieży żydowskiej. O planie pracy i wytycznych organizacyjnych mówiła tow. mgr Hochmannowa.

Po dyskusji, w której wzięło udział szereg towarzyszy z Niemiec uchwalono stworzyć „Arbeitsgemeinschaft" syjonistycznej młodzieży z Niemiec.

Z Towarzystwa Filozoficznego w Krakowie

Dziś we czwartek o godz. 6 wiecz. w sali Seminarium Filozoficznego (ul. Piłsudskiego 4, I. p.) Ks. Doc. Dr Jan Salamucha zast. prof. Uniw. Jag. wygłosi odczyt pt. „Logika stara i nowa w wiekach średnich".

Dwa pożary

Krakowska straż pożarna wyjechała wczoraj o godz. 11-tej przedp. na ul. Barską, gdzie w składzie węgla p. Wasserlaufa zapaliła się szopa. — Ogień został po krótkiej akcji ugaszony. Część szopy uległa zniszczeniu.

Drugi pożar wybuchł o godz. 3-ciej pop. w Szkole Przemysłowej przy Alei Mickiewicza. Tutaj zapalił się sufit w jednej z sal, na skutek wadliwej budowy przewodów kominów. Po wycięciu 6 m. kw. sufitu straż ogień ugasiła.

Ofiara nożowników

Wieczorem powstała bójka przed bramą domu przy ul. Wrzesińskiej 7, w czasie której dwaj nieustaleni na razie osobnicy zadali ranę kłutą nożem powyżej prawego oka Józefowi Krukowi, handlarzowi owoców, zam. przy ul. Józefińskiej L. 7.

—<>—

— **DZIŚ POSIEDZENIE KEREN HAJESOD.** Dziś 8-a wiecz. w lokalu własnym posiedzenie komitetu współpracowników K. H.

— **ORGANIZACJA WIZO** zamierza uruchomić w grudniu br. „Kurs dla pielęgniarek" pod kierownictwem lekarzy-pediatrów i zawodowych pielęgniarek. Liczba zgłoszeń ograniczona. Informacji udziela Sekretariat Wizo, Szewska 4 codz. od 12—1

— **WIZO, SZEWSKA 4.** Dziś o godz. 5 pop. posiedzenie wydziału.

Premiowanie książeczek oszczędnościowych

Dnia 28 listopada 1938 r. odbyło się w PKO czwarte publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V grupy „B".

W przemiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 października 1938 r.

Premie po zł. 500.— padły na nr. nr.: 634076 647880 649994 653679 662038 676332 686638.

Premie po zł. 250.— padły na nr. nr.: 600586 604262 606105 613717 614128 614369 614756 618900 618957 619483 620535 622893 623496 624281 631656 632484 632531 640834 649383 650681 651558 652907 655558 658276 661052 663999 664615 670046 673970 685774.

Premie po zł. 100.— padły na nr. nr.: 600472 600773 601262 601348 601858 602494 602650 603402 603639 604312 604523 604693 605963 607894 607983 611337 612538 614911 615056 615507 619994 620384 620745 623056 623552 624520 625376 625754 626063 626533 626751 626871 628496 628638 628676 630981 633998 634135 634666 636164 637843 639709 641605 641735 644511 644565 644837 644846 645140 645747 646374 647178 648085 650406 650517 651121 651248 651777 651908 651909 652522 653730 654159 654452 654805 655081 655205 655547 658329 658657 659020 660698 661497 661763 663052 663198 663683 664275 665528 665718 665838 665896 666049 666720 667669 668397 669460 671479 671833 672024 672363 672372 673472 674216 674920 677722 678199 678777 679299 679327 679779 679996 680700 681536 681603 681905 682269 683518 683989 684391 686017 687136 687381.

298 premii po 50.— zł.

Po raz drugi padła premia zł. 250.— na książeczkę nr. 632531, zł. 50.— na książeczkę nr. 623525.

Ogółem padło 448 premij na sumę zł. 37.200.—

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych serii V jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii, książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych składek.

Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu, dotychczas nie padjęte: zł. 250.— nr. nr.: 655394 659340.

Zł. 100.— nr. nr.: 636794 663315.

Zł. 50.— nr. nr.: 612248 632896 637406 638630 654333 667922.

—oo—

— **II. TURNUS ZAPRAWY NARCIARSKIEJ** dla pań i panów rozpocznie się jutro w piątek o godz. 8 wiecz. w sali Ż. T. G. Boczna Skawińska 13. Zaprawa odbywać się będzie ponadto w niedziele od 10—11 przedp. Zapisy przed lekcją w sekretarjacie (Telefon 215-84). Sala i szatnie są centralnie ogrzewane.

— **LEGITYMACJE NARCIARSKIE P. Z. N.** i nalepki na r. 1938/39 są już do nabycia w sekretariacie Ż. T. G. codziennie od 4—8 wiecz. Telefon 215-84.

—oo—

— **POSIEDZENIE TOW. PSYCHIATRYCZNEGO.** W piątek 2 bm. godz. 19 min. 15 odbędzie się w sali wykładowej Kliniki neur.-psych. U. J. posiedzenie naukowe Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i Krakowskiego Towarzystwa Neurologicznego z następującym programem: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, 2) dr Thur: Przyp. powracającego zespołu Manièr'a o tle kryptogen, 3) dr Jarema: Objawy organiczne ze strony ośrodkowego układu nerwowego w czasie leczenia szczepionką durową, 4) dr Bornstein: 2 przyp. uszkodzenia okolicy wzgórków czworaczych, 5) dr Elber: Guz przysadki mózgowej, 6) dr Landau: Przyp. nawracających zaburzeń psychotycznych ze zmianami wzrokowymi, 7) dr Süsser: Przyp. po operacji dużego oponiaka mózgu.

Poświęcenie synagogi żołnierskiej

Warszawa, 30. 11. Sin. W niedzielę 4 grudnia odbędzie się w Warszawie przy ul. Jagiellońskiej poświęcenie pierwszej w Polsce synagogi żołnierskiej. Budowa synagogi trwała rok czasu.

Z Państwowej Rady Oświecenia Publicznego

Warszawa 30. 11. PAT. Dnia 30 listopada 1938 r. rozpoczęło się w ministerstwie WR i OP. posiedzenie Państwowej Rady Oświecenia Publicznego.

Zebranie zagaił pan minister WR i OP, witając na wstępie w gorących słowach p. Piotra Feliksa prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej ziem odzyskanych Śląska Zaolziańskiego, długoletniego dyrektora gimnazjum J. Słowackiego w Orłowej. Następnie w obszernym referacie pan minister omówił perspektywy rozwoju szkolnictwa polskiego na tle innych krajów europejskich, po czym — zgodnie z przewidzianym programem obrad — wygłosili krótkie referaty informacyjne dyrektorowie departamentów ministerstwa WR i OP. O godz. 10.45 pan minister otworzył dyskusję, która trwa nadal.

Obrady C. K. W. P. P. S.

Warszawa 30. 11. (Sin.) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady C. K. W. P. P. S. pod przewodnictwem Arciszewskiego. Pierwsza część obrad poświęcona została zagadnieniom sytuacji politycznej w Polsce. Po gruntownym przedyskutowaniu ogólnego i międzynarodowego położenia Polski została stwierdzona zupełna zgodność poglądów P. P. S. i klasowego ruchu zawodowego. C. K. W. uznał za konieczne po przeprowadzeniu kampanii wyborczej do samorządów położyć największy nacisk na sprawę szybkiej zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu. C. K. W. nie wątpi, że w akcji na rzecz szybkiej zmiany ordynacji P. P. S. będzie mogła współpracować z ruchem ludowym i wszystkimi czynnikami demokratycznymi w Polsce. Poza tym uchwała poddaje krytyce ostatnie dekrety.

Robotnicy sezonowi wracają

Warszawa, 30. 11. Sin. Rozpoczęły się już powroty sezonowych robotników rolnych zatrudnionych w państwach bałtyckich. Przybył pierwszy pociąg z Łotwy wiozący 800 robotników. Rząd łotewski powiadomił polskie władze o ratyfikacji specjalnej umowy w sprawie zapewnienia opieki sezonowym robotnikom wyjeżdżającym do Łotwy.

178.000 osób jechało bez biletu

Warszawa, 30. 11. Sin. Władze kolejowe podjęły ostatnio wzmożoną walkę z tzw. gapowiczami. Stwierdzono, że w roku 1937 jechało bez biletów 178.000 osób.

Aresztowania żydów polskich w Gdańsku

Gdynia, 30. 11. ŻAT. W ciągu ostatnich dni tajna policja w Gdańsku znów dokonała rewizji w licznych mieszkaniach żydowskich, w hotelach i pensjonatach. Wielu Żydów, obywateli polskich, zostało aresztowanych.

Chiny nie otrzymają pożyczki w Ameryce

Nowy Jork 30. 11. PAT. Chińska misja finansowa spotkała się tu z niepowodzeniem, rząd amerykański odmówił bowiem udzielenia rządowi chińskiemu pożyczki, potrzebnej na zakup materiałów wojennych w Stanach Zjednoczonych. Zakupy te odbywać się będą w dalszym ciągu za walutę chińską.

Przyszłe stosunki japońsko-chińskie

Tokio, 30. 11. PAT. Agencja Domei donosi: Dziś rano odbyła się w obecności cesarza konferencja, w której wzięli udział szef sztabu generalnego, ministrowie wojny, marynarki, finansów oraz spraw wewnętrznych, jak również przewodniczący rady przybocznej. Na konferencji tej zatwierdzono zasady opracowanego przez rząd planu w sprawie przyszłych stosunków japońsko-chińskich. W najbliższym czasie zostanie opublikowany oficjalny komunikat, zawierający wytyczne nowego programu polityki japońskiej.

Protestacyjne posiedzenie Izby Deputowanych - zamierzają zwołać socjaliści

Sprzeciw klubów prawicowych

Paryż, 30. 11 PAT. W odpowiedzi na apel socjalistów, zwołujący na piątek deputowanych celem zorganizowania protestacyjnego posiedzenia, które miałoby wywrzeć nacisk na rząd o zwołanie parlamentu, kluby prawicowe odpowiedziały dziś, że w zebraniu tym nie wezmą udziału i jednocześnie wezwały biuro Izby Deputowanych, by na wszelki wypadek przedsięwzięło środki celem uniemożliwienia socjalistom ewentualnego demonstracyjnego okupowania sal posiedzeń Izby.

Socjaliści ze swej strony ogłosili dzisiaj w prasie zaprzeczenie wiadomości, przypisujących im intencję okupowania jakiejkolwiek sali w Izbie Deputowanych, oświadczając, że tego rodzaju demonstracja nie leżała wcale w ich zamiarach i że jedynym celem posiedzenia jest tylko uchwalenie wniosku o jak najszybsze zwołanie parlamentu.

Poseł Beran desygnowanym premierem

Praga, 30. 11. PAT. Dziś w godzinach wieczornych premier gen. Syrovy złożył na ręce nowoobranego prezydenta Hachy dymisję całego gabinetu czeskosłowackiego. Prezydent Hacha dymisję przyjął, prosząc gen. Syrovego i pozostałych ministrów o pełnienie swych funkcyj do chwili powołania nowego rządu.

Dymisja gabinetu gen. Syrovego oznacza jednocześnie ustąpienie obu rządów autonomistycznych. Prezydent republiki powierzył misję tworzenia nowego gabinetu posłowi Rudolfowi Beranowi, przewodniczącemu czeskiego stronnictwa jedności narodowej.

Krwawe zgromadzenie przedwyborcze w Kroacji

7 śmiertelnych ofiar salwy żandarmów w tłum. — 9-ciu rannych

Białogród, 30. 11. PAT. Ogłoszono tu oficjalny komunikat w sprawie krwawych zajść, które wydarzyły się ubiegłej niedzieli w czasie przedwyborczego zgromadzenia w miejscowości Primostel (Kroacja). Z komunikatu tego wynika, że żandarmi zaatakowani przez składający się z 500 osób tłum, zmuszeni zostali do oddania, po trzykrotnym ostrzeżeniu salwy w tłum. 5 demonstrantów zostało zabitych na miejscu, 2 zmarło w szpitalu, a 9 odniosło rany.

Interwencja w sprawie Bnej Brith

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 11. (A) Do Warszawy przybyli przewodniczący zlikwidowanych Stowarzyszeń Bnej Brith, którzy podjęli interwencję w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i w Ministerstwie Oświaty, gdzie złożyli dokumenty stwierdzające, że organizacja Bnej Brith nie była lożą masońską lecz stowarzyszeniem humanitarnym.

—<>—

O międzynarodową współpracę intelektualną

Paryż 30. 11. PAT. Minister spraw zagranicznych Bonnet przyjął dzisiaj 52 przedstawicieli państw europejskich i poza europejskich z okazji otwarcia międzynarodowej konferencji, mającej na celu zawarcie układu o międzynarodowej współpracy intelektualnej.

Zażegnany konflikt angielsko-japoński

Hong-Kong, 30. 11. (R) Wojska japońskie wycofały dziś na skutek przeprowadzonych ostatnio japońsko-brytyjskich rozmów swoje oddziały z granicy obszaru Hongkong. Znaczna liczba Chińczyków mogła skutkiem tego powrócić do swych siedzib, a pewnego rodzaju naprężenie stosunków między Japonią a W. Brytanią zostało usunięte.

Zderzyła się taksówka z tramwajem

Poznań, 30. 11. PAT. Przy zbiegu ul. Dąbrowskiego i Mickiewicza nastąpiło zderzenie taksówki z tramwajem, w wyniku czego, jadący w samochodzie wicedyrektor Zakładu Wzajemnych Ubezpieczeń Witold Radomski doznał poważnych kontuzyj. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

—oo—

Wrzenie w Irlandii

Londyn 30. 11. PAT. Z Belfastu donoszą, iż w Irlandii północnej, republikanie irlandzcy dokonali szeregu zamachów, wysadzając w powietrze kilkanaście obiektów straży granicznej na drodze z Dublina do Belfastu. Akcja ta jest protestem przeciwko wydanemu przez rząd w Ulsterze zakazowi odbywania irlandzkich zgromadzeń patriotycznych. Policja prowadzi energiczne śledztwo. Dotychczas nie dokonano żadnych aresztowań.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— W miejscowości Bielefeld (Niemcy) nastąpiło wczoraj zderzenie samochodu z manewrującym na dworcu pociągiem towarowym. 5 osób jadących samochodem, zginęło na miejscu.

— Dowództwo floty japońskiej zawiadomiło dyplomatycznych przedstawicieli W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji i Włoch, że wobec dalszego utrzymania zakazu żeglugi na Yangtse kanonierki cudzoziemskie, zamknięte na tej rzece, będą odprowadzone pod konwojem do Szanghaju.

SŁUŻBA DOMOWA

Wśród lekarzy domowych poruszane jest ostatnio coraz częściej zagadnienie, które możnaby nazwać zagadnieniem służby domowej w ubezpieczeniach społecznych. Według wykazów Ubezpieczalni Warszawskiej z 1937 r. stanowiąca najliczniejszą grupę zawodową, służba domowa (72.083 osoby) wykorzystała ogółem 1.138.911 porad, jednocześnie statystyka podaje, że, gdy na 1 ubezpieczonego przypada w ciągu roku przeciętnie 11 porad, to współczynnik ten dla służby domowej wynosi 15.8. Opierając się na tych danych, możnaby dojść do wniosku, że wielka częstotliwość wizyt wynika tu albo ze specjalnie niekorzystnych narażających na zachorowanie warunków pracy, albo, że służba domowa, rekrutująca się przeważnie z elementu wiejskiego, okazuje wyjątkową umotywowaną pozbawieniem do czasu zatrudnienia pomocy lekarskiej, troskę o zdrowie.

Opinia lekarzy jednak skłania się zgodnie do stwierdzenia, że ma się tu do czynienia raczej z dużą dozą przesady ze strony pacjentów, pewnej nadwrażliwości — nie trzeba zapominać, że 87.9% służby domowej stanowią kobiety — i z wyraźną chęcią wykorzystania ile się tylko da przywilejów ubezpieczenia, choćby z czyją krzywdą, czemu sprzyjają na ogół warunki pracy. Tak np. robotnica ograniczona ściśle terminem swych zajęć, posiada mniejszą możność dowolnego i częstego korzystania z przysługującej jej pomocy lekarza. Dla pomocnicy domowej natomiast wizyta u lekarza, absorbująca nawet parę godzin czasu, jest pożądaną okazją do oderwania się od pracy, nie napotykając na ogół na sprzeciw pracodawców. Poczekalnia doktora staje się więc wygodnym terenem spotkań „towarzyskich“, lekarzom w ich praktyce zbyt dobrze jest znany powszechny typ służącej, która powołuje się na objawy urojonej lub tendencyjnie rozdmuchiwanej choroby, wymienia doskonale podpatrzone symptomy cierpień swych chlebodawców, zabierając zupełnie nieraz niepotrzebnie czas.

Pomimo, że duża częstotliwość porad zapewnia lekarzowi ciągłość kontroli nad zdrowiem i łatwość zwalczania chorób, zwłaszcza społecznych, to jednak przede wszystkim służby domowej nie jest on w stanie skłonić do leczenia np. chorób wenerycznych. Fachowa prasa lekarska podkreśla ostatnio coraz częściej ich grozę przez fakt, że służba domowa staje się ich rozsadnikiem tym niebezpieczniejszym, iż jest dopuszczona do domowego życia rodziny, że dotyka się ubrań, przyrządza posiłki, opiekuje się dziećmi. Występuje tu charakterystyczne zjawisko: wyjątkowa gorliwość leczenia chorób często urojonych przy jednoczesnym zaniedbywaniu i tajeniu istotnie ważnych schorzeń, któreby mogły zdyskwalifikować w oczach chlebodawców. Brak przymusu leczenia chorób wenerycznych czyni lekarzy tak samo bezbronnymi, jak i w wypadku codziennych „najazdów“ na ich gabinety pacjentek o wyimaginowanych lub przesadzonych dolegliwościach.

Sprawa zmiany stosunku służby domowej do zadań działalności ubezpieczeń społecznych narzuca się więc ostatnio ze szczególną siłą. Rozwiązanie jej jednak takimi środkami, jak stosowanie opłat za lekkomyślne korzystanie z pomocy lekarskiej, pozostawienie samym chlebodawcom decyzji, kiedy służąca winna udać się po poradę a kiedy nie — chybiłoby bezwzględnie celu. Najbardziej racjonalne wyjście z tej trudnej sytuacji prowadzić może jedynie przez specjalną akcję związków zawodowych, przez organizację wieczorów dyskusyjnych, w ramach których dobrze znany w tym środowisku i posiadający jego zaufanie prelegent, mógłby szeroko poruszyć zagadnienia, związane z pracą i dążenia ubezpieczeń społecznych. Akcję taką prowadzą już z dobrym skutkiem liczne zrzeszenia pracownicze — rozciągnięcie jej i na służbę domową mogłoby tu radykalnie zmienić sytuację, przyczynić się do najbardziej pożądanego wychowania ubezpieczonych.

Jest to tym pilniejsze, że równocześnie z podnoszeniem się standartu życiowego, służba domowa rośnie liczebnie — jak podaje Ubezpieczalnia Warszawska w 1937 r., w porównaniu z r. 1936, wzrost ten wyraził się cyfrą 10.059 osób i przy dotychczasowym nastawieniu może stanowić poważne niebezpieczeństwo dla pracy lekarzy domowych.

Włosko-egipski pakt nieagresji

Kair, 30. 1. PAT. W tutejszych kołach politycznych przewidują, iż w najbliższym czasie rozpoczną się włosko-egipskie rozmowy na temat części układu brytyjsko-włoskiego, dotyczącego Egiptu. Prasa egipska rozważa możliwość zawarcia włosko-egipskiego paktu nieagresji.

Zawieszenie wykładów na uniwersytecie warszawskim

Chuliganie wypchnęli ze sali profesorkę. — Bijatyka między endekami a studentami demokratycznymi. — Narada dziekanów

Warszawa, 30. 11. (Sin.) Z powodu trwających ostatnio zamieszek jakoteż ogłoszenia „tygodnia bez Żydów“ wykłady na uniwersytecie warszawskim zostały zawieszone.

* * *

Warszawa, 30. 11. (A). Wypadki, które doprowadziły do zawieszenia wykładów na uniwersytecie warszawskim miały następujący przebieg: Chcąc zwabić studentów żydowskich na teren uniwersytetu bojówki endeckie pokazały się dopiero o godzinie 10-ej, a w międzyczasie pewna ilość studentów żydowskich zdążyła przybyć na salę. Po godzinie 10 bojówki wdarły się do wnętrza gmachu i rozpoczęły swą „akcję“. Najgwałtowniejszy napad został dokonany na wykładzie profesorki Gąsiorowskiej-Grabowskiej. Widząc co się dzieje, profesorka stanęła w obronie napastowanych studentek żydowskich, a wtedy chuliganie brutalnie ją wypchnęli ze sali. Jedynie dzięki obronie studentów demokratycznych prof. Grabowska nie została poturbowana.

W międzyczasie bojówki operowały na innych salach. Prezesi Wzajemnej Pomocy i innych żydowskich stowarzyszeń akademickich interweniowali bez przerwy w rektoracie. Komisariat rządu zarządził wysłanie oddziału policyjnego przed dziedziniec uniwersytecki. Również Koło Żydowskie podjęło interwencję. Około godziny 11 wybuchła nagle na dziedzińcu uniwersytetu wielka bijatyka między bojówkarzami endeckimi a polskimi studentami demokratycznymi. W tym czasie rektor wezwał do siebie wszystkich dziekanów i po krótkiej naradzie zapadła uchwała zawieszenia wykładów.

Rezolucje studentów żydowskich

Warszawa, 30. 11. (A). W lokalu Wzajemnej Pomocy odbyło się dziś wieczorem posiedzenie przedstawicieli wszystkich żydowskich stowarzyszeń akademickich i kół naukowych w Warszawie, na którym przyjęto następujące rezolucje:

1) Odpowiedzialność za zawieszenie wykładów ponoszą całkowicie bojówki endecko-oenerowskie.

2) Żydowska młodzież akademicka, która nie pozwoliła zdegradować się do ghetta, będzie i nadal z całą godnością walczyć przeciwko próbom eliminowania Żydów ze szkół akademickich. W walce swej opiera się młodzież o szerokie masy społeczeństwa żydowskiego.

3) Żydowska młodzież akademicka domaga się wznowienia wykładów na uniwersytecie w warunkach umożliwiających normalną pracę naukową.

4) Studenci żydowscy domagają się usunięcia z terenów uniwersytetu bojówek endeckich.

* * *

Lwów, 30. 11. (B) W dniu dzisiejszym udała się delegacja żydowskiej młodzieży akademickiej do rektora U. J. K. prof. Bulandy w sprawie bezpieczeństwa na wyższych uczelniach we Lwowie. Jak się dowiadujemy, obradował wczoraj senat uniwersytetu, ale żadnych uchwał nie powziął.

Na jakich warunkach obywatele polscy mogą dysponować swym mieniem za granicą?

Doniosły okólnik komisji dewizowej

Warszawa, 30. 11. (A). Dziś ukazał się okólnik komisji dewizowej, regulujący dysponowanie posiadanego za granicą mienia. Komisja zezwala osobom fizycznym i prawnym, mającym miejsce zamieszkania w kraju na wynajmowanie lub wydzierżawienie posiadanych za granicą nieruchomości i przedsiębiorstw oraz na dysponowanie wpływami, osiągniętymi za granicą na pokrycie wydatków i opłat, związanych z posiadaniem i utrzymaniem danej nieruchomości lub przedsiębiorstwa. Zezwolenie jest udzielane pod warunkiem, że korzystający z tego zezwolenia spełnią obowiązek zgłoszenia posiadanego za granicą mienia i niezłożte za granicą mienie przedstawią Bankowi Polskiemu w takim terminie i zakresie, w jakim Bank Polski tego zażąda, oraz składać będą komisji dewizowej w ciągu miesiąca dokładne sprawozdania z obrotów na tej podstawie dokonanych. Nowo wydane zarządzenie wchodzi w życie z dniem 22 listopada.

Wręczenie nagród laureatom m. Warszawy

Warszawa, 30. 11. PAT. W ramach dzisiejszego posiedzenia tymczasowej Rady Miejskiej. odbyło się w sali kolumnowej ratusza uroczyste rozdanie nagród m. st. Warszawy tegorocznym laureatom.

Honorowe miejsca zajęli laureaci nagród m. st. Warszawy: prof. Zygmunt Wóycicki (nagroda naukowa), Leopold Staff (nagroda literacka), prof. Tadeusz Breyer (nagroda plastyczna) i prof. Wacław Lachman (nagroda muzyczno-teatralna).

Prezydent Starzyński wręczył nagrody laureatom, po czym w imieniu nagrodzonych zabrał głos prof. Wóycicki, który podziękował zarządowi miasta za wyróżnienie.

Podatek od uposażeń

Warszawa, 30. 11. (A) Projekt ustawy skarbowej przewiduje przedłużenie do 31 marca 1940 r. pobierania podatku specjalnego od uposażeń urzędniczych. Wpływ z tego podatku preliminowany jest w wysokości 78 milionów złotych czyli o 26 i pół miliona złotych mniej niż w roku bieżącym, na skutek obniżenia stawek podatkowych od uposażeń najniższych oraz podniesienia minimum płac od których pobierany jest podatek. Przewiduje się zupełne zwolnienie od podatku uposażeń urzędników etatowych do 200 zł. miesięcznie oraz zmniejszenie podatku od uposażeń od 200—500 zł. miesięcznie. Obciążenia podatkowe dla uposażeń wyższych niż 500 zł. pozostaną bez zmiany.

— Rząd egipski zatwierdził kredyty w kwocie 1.023 tys. funtów na budowę pierwszych jednostek egipskiej marynarki wojennej.

Wieczory teatralne

Tragedia amerykańskiego prokuratora

„Tragedia amerykańska“ wg. T. Dreisera, wystawiona przez „Najteater“ w Teatrze żydowskim

Ilekroć czytamy na afiszach słóweczko „według“ ogarnia mnie zawsze pasja. Utwór stanowi całość, a gdy się zmienia jego zakończenie, zmienia się charakter utworu. Nikt nie ma do tego najmniejszego prawa — nawet wszechwładny pan reżyser, którego dyktatura w teatrze na szczęście się już skończyła...

Oto Teodor Dreiser, gdy jeszcze nie był sympatykiem neo-faszyzmu i antysemityzmu — wyparł się zresztą ostatnio tych sympatii, — napisał powieść, w której chciał przedstawić tragedię typowego młodzieńca amerykańskiego. Clyde Griffith jest w gruncie rzeczy porządnym chłopcem, z którego tylko stosunki amerykańskie uczyniły morderce. Rodzice jego byli biedni, a widmo bezrobocia stale mu towarzyszyło. Młodzież amerykańską wychowuje się jeszcze w duchu starego liberalizmu, który żyje wiarą, że każdy nosi buławę marszałkowską w swym tornistrze. Każdy może zostać Rockefellerem, o ile tylko potrafi skorzystać z nadarzającej się szansy. Taka właśnie szansa przydarzyła się młodemu Clyde'owi, gdy do hotelu, w którym był kelnerem, przyjechał jego wuj Samuel Griffith, fabrykant sztywnych kołnierzy.

Młody Clyde wstępuje do fabryki wuja i zaczyna spinać się po szczeblach kariery. A kariera jest bóstwem okrutnym, żądającym całkowitego oddania się sobie. Człowiek, który chce zrobić karierę, musi mieć odwagę kroczenia po trupach. Przejął się tą ewangelią bohater powieści Dreiserowskiej, a uwiódłszy młodą dziewczynę, pracującą w fabryce, wyjeżdża z nią na jezioro, wywraca łódkę i aparatem fotograficznym uderza po głowie nieszczęsną swą ofiarę, która kurczowo chwyta się łódki. Biedna dziewczyna idzie na dno. W powieści nemezis nachyla się nad słabym chłopcem, który dla kariery — zakochała się w nim bowiem bogata dziewczyna — popełnia morderstwo. Clyde Griffith zostaje skazany na śmierć, a ostatnie jego chwile wywierają na nas niezatarte wrażenie.

Tak jest w powieści. W tym samym mniej więcej duchu wyświetlono film w Ameryce. Autor protestował wówczas przeciwko temu filmowi, ponieważ z powieści, która chciała być namiętnym aktem oskarżenia moralności upatrującej w karierze cel życia, uczyniono po prostu sentymentalny kicz, pozbawiony zupełnie akcentów społecznych.

W przeróbce dramatycznej przesunięto zupełnie punkt ciężkości. Tragedia chłopca amerykańskiego staje się tragedią prokuratora. Rodzina Griffithów i Finchleyów (w latorośli Finchleyów zakochał się młody Clyde) nie mogą dopuścić do tego by człowiek z ich warstwy zasiadł na krześle elektrycznym jak zwykły morderca. Griffithowie dumni są z tego, że wykupują wszystkie swoje weksle, chcą więc wykupić też i weksel w postaci morderstwa. Stać się to może tylko w ten sposób, że za ten weksel zapłaci swym życiem człowiek zupełnie niewinny, zwykły robotnik fabryczny. Prokurator jest człowiekiem uczciwym i broni się od początku przeciwko temu morderstwu sprawiedliwości, ma jednak troje dzieci, wybory są za pasem, może więc stracić stanowisko prokuratora, Griffithowie są wszechpotężni, więc prokurator gwałci swe sumienie. Dramat kończy się tym, że morderca prowadzi do ołtarza ślubnego swą ukochaną, a na krześle elektrycznym zasiada niewinna ofiara. Nie powiadamy, że coś podobnego jest niemożliwe; wszak w pamięci mamy jeszcze aferę Sacco-Vanzetti, ale Dreiser nigdy się chyba nie zgodził na to „według“, które tak zasadniczo zmienia charakter jego utworu.

A jednak przedstawienie jest świetne, inscenizacja jest zwarta, piętrząca umiejętnie efekt na efekcie i zdążająca świadomie do swego wstrząsającego finału. Mam tylko wrażenie, że bez szkody dla całości możnaby opuścić przedostatni obraz, opisujący nam zebranie towarzyskie w domu Finchleyów. Widz przyzwyczajony do skrótów łatwo się potrafi zorientować bez tego obrazu. P. Rothbaum jako reżyser zdawał sobie sprawę z ubóstwa sceny żydowskiej i zbudował konstrukcję pozwalającą na rozszerzenie sceny wzwyż. Ta konstrukcja stworzyła dla spektaklu odpowiednie ramy, które przypominają tak propagowaną swego czasu u nas w Polsce scenę narastającą. Dużo efektu nadaje widowisku też ilustracja muzyczna kompozycji Teitelbauma.

A ponieważ „Tragedia amerykańska“ stała się tragedią prokuratora, wysuwa się z natury rzeczy na pierwszy plan postać prokuratora. P. Glikson potrafił z niej wydobyć wszystkie momenty tragiczne jednostki ludzkiej, którą społeczeństwo zmusza wbrew sumieniu do popełnienia zbrodni. Gra jego jest cicha, stonowana, bez efekciarstwa i dlatego właśnie takie silnie wywiera wrażenie.

Skonsolidowaną, mocną, zwartą i dlatego tak bardzo prawdopodobną postać robotnika, którego zamiast właściwego mordercy osadzono na krześle elektrycznym, zagrał p. Hajblum. Dużo akcentów szczerości i bezpośredniości ma też sylwetka p. Wołowczyka jako Clyde'a Griffitha. Wzruszającą sylwetkę uwiedzionej robotnicy stworzyła pani Szafer. Rozkapryszoną i nieco demoniczną, bogatą dziewczyną amerykańską była pani Szapiro. Mocne akcenty ma p. Zygielbaum jako przedstawiciel wszechpotężnego kapitału. Soczyste typy i typki stworzyli panie Gudys i Szeftel oraz panowie Wertheim, Wulfen, Sztober, któremu zwłaszcza wyrazić należy specjalne uznanie za postać sprzedawcy fiołków.

Publiczność długo oklaskiwała wykonawców, którzy jeszcze raz zademonstrowali nam, że potrafią nam dać nie tylko sharmonizowaną grę, zespołową, lecz też wnikliwe sylwetki psychologiczne.

M. K.

Włochy powrócą do zasad tolerancji religijnej i rasowej

Oświadczenie prezydenta Roosevelta

Waszyngton, 30. 11. ŻAT. Prez. Roosevelt złożył oświadczenie dla prasy, w którym stwierdził, że czyni różnicę między polityką rasową Niemiec i Włoch, i chce wierzyć, że Włochy powrócą do zasad tolerancji religijnej i rasowej.

Oświadczenie to doręczono prasie po drugiej konferencji prez. Roosevelta z amerykańskimi ambasadorami w Niemczech i Włoszech, która trwała 4 godziny. Ambasador amerykański we Włoszech, Phips wyruszy do Rzymu dnia 10 lub 14 grudnia. Ambasador Wilson oświadczył, że nie jest w stanie określić daty swego wyjazdu do Niemiec.

Rola Włoch faszystowskich w groźnym konflikcie europejskim

Przemówienie ministra Ciano

Rzym, 30. 11. PAT. Minister spr. zagr. Ciano wygłosił dziś obszerne przemówienie, w którym szczegółowo omówił ostatni kryzys europejski oraz rolę Włoch i Mussoliniego w jego zlikwidowaniu.

Dnia 25 września — mówił min. Ciano — przybył samolotem do Włoch specjalny wysłannik kanclerza Hitlera, który obszernie poinformował Mussoliniego o sytuacji. 26 września Niemcy wysłały ultimatum do Pragi, którego termin upływał 28 września o godz. 14-tej. Na dzień 27 września Włochy zarządziły mobilizację pod osobistym kierownictwem Mussoliniego. Ogółem powołano 300 tys. żołnierzy, co doprowadziło stan włoskich sił zbrojnych lądowych do 540 tys. żołnierzy. Lotnictwo zostało zgrupowane na 4-ch bazach, przy czym powołano pod broń niezbędną ilość roczników. W marynarce załogi okrętów zostały skompletowane, przy czym dokonano przesunięć, mających na celu obsadzenie nawet najbardziej odległych baz. O świcie 28 września znajdowało się w pełnej gotowości bojowej 22 okręty liniowe i krążowniki, 114 torpedowców i kontrtorpedowców, 91 łodzi podwodnych oraz 337 innych okrętów z 5.123 oficerami oraz 84.731 podoficerami i marynarzami. Mobilizacja odbyła się w znakomitym porządku i absolutnym spokoju, tak że jej prawdziwe rozmiary uszły uwagi nawet bardzo doświadczonych obserwatorów. Włoska machina wojenna wytrwale budowana przez Mussoliniego w ciągu 16-tu lat — złożyła egzamin swej wysokiej sprawności. Cały naród włoski okazał niezrównaną dojrzałość.

Po zarządzeniu mobilizacji Mussolini postanowił nawiązać łączność wojskową z Berlinem. Anglia i Francja już to między sobą uczyniły. Na 29 września zostało wyznaczone w Monachium spotkanie ministra Ciano, generałów Pariani i Valle z ministrem von Ribbentropem i szefem niemieckiego sztabu generalnego gen. von Keitelem.

28. września Mussolini po otrzymaniu propozycji Chamberlaina w sprawie pośrednictwa natychmiast wydał instrukcje telefoniczne ambasadorowi Włoch w Berlinie, by poczynił odpowiednie kroki u kanclerza Hitlera i wyjednał odroczenie terminu ultimatum o 24 godziny. Min. Ciano podkreślił, iż kanc. Hitler niewątpliwie odrzuciłby wszelką tego rodzaju propozycję, gdyby wyszła od innej osoby. O godz. 18-tej tego samego dnia Mussolini odjechał na konferencję, wyznaczoną nazajutrz na godz. 11-tą rano i podczas podróży od Kufstein do Monachium kancl. Hitler i Mussolini odbyli w pociągu dłuższą rozmowę na tematy polityczne i wojskowe.

Po podkreśleniu roli Niemiec i Włoch w arbitrażu wiedeńskim, min. Ciano oświadczył, iż horyzont polityczny w Europie nieco się przejaśnił, lecz Włochy faszystowskie, które zadokumentowały swój niewzruszony spokój w godzinach burzy, zachowują tę samą postawę na widok oznak poprawy. Nie przeszkadza to Włochom z zadowoleniem przyjmować do wiadomości wszelkich osiągnięć pokojowych. Pomiędzy nimi należy wspomnieć w pierwszym rzędzie wejście w życie paktu angielsko-włoskiego, ustalającego wzajemne stosunki na platformie solidnej i przyjaznej współpracy. Układ włosko-brytyjski ściśle związany z imionami i pracą premiera Chamberlaina oraz lordów Halifaxa i Pertha, nie oznacza jedynie zwykłego powrotu do tradycyjnej przyjaźni, lecz stanowi połączenie szeregu porozumień na podstawie nowej rzeczywistości europejskiej, które regulują zagadnienia Morza Śródziemnego i Afryki na podstawie absolutnej równości moralnej, politycznej i wojskowej pomiędzy obu mocarstwami. Wprowadzenie paktu w życie stanowi konkretny wkład w dzieło konsolidacji pokoju, które zawsze było i będzie najwyższym celem polityki włoskiej, do którego Włochy dążą z wytrwałością i realizmem oraz z rozwagą, mającą na celu nieugiętą obronę interesów i naturalnych dążeń narodu włoskiego.

Lyon, 30. 11. (R). W fabrykach liońskich doszło pod wieczór do ostrych starć. W zajściach tych padło wielu rannych.

—oo—

Budapeszt, 30. 11. PAT. Jak donosi „Uj Nemzedek“, stanowisko ministra spraw zagranicznych ma być w najbliższym czasie obsadzone. Według zgodnej opinii prasy, ministrem spraw zagranicznych ma być mianowany hr. Csaky, dotychczasowy szef gabinetu ministra spraw zagranicznych.

Kronika krakowska

Błp. Inż. Marceli Sonne

Z Hajfy nadeszła do Krakowa smutna wiadomość o zgonie Marcelego Sonnego, który w 28-ym roku życia padł na posterunku, pełniąc odpowiedzialną służbę w obronie jiszuwu.

Wiadomość o tragicznym zgonie błp. inż. Sonnego wywołała głęboki żal w szerokich sferach społeczeństwa żydowskiego naszego miasta, szczególnie zaś wśród młodzieży. Błp. inż. Sonne był aż do chwili przesiedlenia się do Palestyny jednym z najaktywniejszych i najbardziej lubianych działaczy Makkabi krakowskiej, dla której rozwoju poniósł wielkie zasługi. Również na swym posterunku palestyńskim rozwinął maksimum energii i zapału, to też bardzo szybko zaaklimatyzował się w tamtejszym środowisku, zdobywając sympatię szerokich kół społeczeństwa w Hajfie.

Tragiczna śmierć w służbie ideału Odrodzenia przecięła przedwcześnie pasmo życia błp. inż. Marcelego Sonnego, który pozostawia po sobie pamięć szlachetnego idealisty, oddanego bez reszty sprawie odbudowy Palestyny. Tak ciężko dotkniętym Rodzicom, którzy w Zmarłym tracą jedynego syna, oraz najbliższej Rodzinie, towarzyszy powszechne współczucie całego społeczeństwa żydowskiego.

Młodzież żydowska z Niemiec — na hachszarę

Dnia 28. bm. odbyło się z inicjatywy Komitetu Centralnego „Ezry Chalucom" w Krakowie posiedzenie z udziałem przedstawicieli wszystkich ugrupowań syjońskich, instytucji społecznych i Komitetu Pomocy Uchodźcom, na którym uchwalony został konstruktywny plan dla młodzieży chalucowej, wysiedlonej z Niemiec. Młodzież rozmieszczoną zostanie po farmach rolniczych i miejskich plugach hachszary. Dla pozostałej młodzieży stworzone zostaną nowe ośrodki chalucowe i warsztaty celem przygotowania jej do wyjazdu do Palestyny.

Najbliższe wspólne posiedzenie odbędzie się we czwartek, dnia 8 grudnia br.

Młodzież, która przebyła hachszarę chalucową w Niemczech, lub ma zamiar przejść hachszarę w Polsce, winna bez względu na przynależność organizacyjną niezwłocznie zarejstrować się w Centrali „Ezry Chalucowej" w Krakowie, ul. Grodzka 9, II. między godz. 10—12 a na prowincji w Komitetach Lokalnych „Ezry".

Proces dewizowy

Przed sądem krakowskim toczył się wczoraj proces dewizowy przeciw N. Alsterowi i D. Zimmerowi, kontrolorowi pocztowemu — oskarżonym o przestępstwo dewizowe.

Jak wynika z aktu oskarżenia, w dniu 20 września br. na poczcie głównej w Krakowie zgłosił się Alster, chcąc wysłać dwa listy polecone do Francji. Urzędniczka zbadała zawartość kopert, które wydały się jej podejrzane, nie znalazła jednak w nich nic poza listami. W tym momencie podszedł do niej kontroler Zimmer i oświadczył, że może listy wysłać, gdyż są one w porządku.

Mimo to urzędniczka wręczyła listy naczelnikowi, który zbadał je w obecności prokuratora. Okazało się wówczas, że między kopertą a jej wyściółką znajdowały się w każdym liście po dwa 500.-złotowe banknoty.

Na wczorajszej rozprawie zapadł wyrok zasądzający obu oskarżonych po półtora roku więzienia, nadto Alstera na 10.000 zł. grzywny, a Zimmera na 1.000 zł. grzywny.

—oo—

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Al. 29 Listopada 17, Rynek Podg. 9, Mogilska 16.

— **KOŁO MEDYKÓW ŻYD.** wzywa wszystkich członków, by zjawili się w piątek, 2 bm. o godz. 1.30 na cmentarzu żyd. przy ul. Miodowej, celem wzięcia udziału w uroczystościach żałobnych ku czci blp. Goldmanna.

—oo—

— **HASZACHAR - PRZEDŚWIT.** Dietla 31. — Dziś 8-a wiecz. plenarne zebranie członków z referatem nt. „Żydzi jako Naród" (pogadanka socjologiczna).

—oo—

— **ZE ZWIĄZKU CHEMIKÓW-ŻYDÓW.** Z dniem 1 XII. Związek przenosi się do lokalu w Rynku 31, II. p. Do dyspozycji członków bogato zaopatrzona czytelnia, szachy, bilard. Dyżury odbywają się w poniedziałki i piątki od godz. 20-ej.

Orzeczenie P. A. U. — należy używać formy „zaolziański" a nie „zaolzański"

Dyrekcja Instytutu Śląskiego w Katowicach, pragnąc przyczynić się do usunięcia rozbieżności w określaniu terenów Śląska za Olzą, zasięgnęła odpowiedniej opinii Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Według opinii akademii, używać należy formy przymiotnikowej „Zaolziański", nie zaś „Zaolzański".

Pełny tekst odpowiedzi Polskiej Akademii Umiejętności brzmi jak następuje:

„Polska Akademia Umiejętności w Krakowie.

Do Instytutu Śląskiego w Katowicach.

W odpowiedzi na pismo z dnia 14 bm. nr 14/5 donoszę na podstawie opinii Komisji językowej Polskiej Akademii Umiejętności co następuje:

Z punktu widzenia historycznej gramatyki najbardziej uzasadnioną postacią byłoby „Zaolżc" (zet z kropką) i przymiotnik „zaolżański" (zet z kropką). Ponieważ jednak przywrócenie do życia tej wychodzącej dziś z obiegu postaci byłoby dosyć trudne, dlatego też komisja, mając do wyboru dwie używane obecnie formy: zaolzański i zaolziański — opowiedziała się za postacią zaolziański, a przeciw zaolzański. Jako uzasadnienie tej decyzji komisja podaje, iż przyrostek „anski" kojarzy się w poczuciu językowym wyraźnie z miękkością poprzedzającej spółgłoski, np. Wisła, ale wiślański, Tatry, ale tatrzański, — a zatem od Olzy utworzymy — olziański, względnie zaolziański. Natomiast „zaolzański" brzmiałoby obco na wzór takich wyrazów obcych, jak: Piza — pizański, Raguza — raguzański.

W Krakowie, dnia 22 listopada 1938 r.

(—) Stanisław Kutrzeba — sekr. gen."

Zadania żydowskiego komitetu dla spraw kolonizacji

Warszawa, 30. 11. (ŻAT). ŻAT-na otrzymała następujące oświadczenie żydowskiego komitetu dla spraw kolonizacyjnych:

1) Budząca się obecnie inicjatywa rozszerzenia możliwości imigracyjnych w krajach zamorskich oraz dążność do wyznaczenia odpowiednich terenów kolonizacyjnych dla Żydów otwiera nowe widoki dla zaspokojenia normalnych potrzeb emigracyjnych.

2) W akcji przesiedleńczej dominować powinno dążenie do zwiększenia pojemności imigracyjnej w budującej się żydowskiej Palestynie.

3) Szczególnej pieczy wymagają rzesze reemigrantów wysiedlonych z Niemiec, którzy nie mogą z przyczyn gospodarczych znaleźć w kraju pracy i warunków egzystencji.

4) Nowo utworzony żydowski komitet dla spraw kolonizacji postawił sobie zatem następujące zadania:

a) współpracę na terenie międzynarodowym ze światowymi organizacjami żydowskimi celem należytego zabezpieczenia potrzeb wychodźctwa żydowskiego z Polski,

b) współdziałanie z władzami państwowymi w kierunku realizacji zamierzeń komitetu,

c) przygotowanie fachowej i organizacyjnej pomocy dla Żydów polskich, zamierzających osiedlić się w krajach imigracyjnych.

5) Rozumie się samo przez się, że współpraca Żydów na polu emigracji i kolonizacji nie może w niczym uchybiać zawarowanym w Konstytucji prawom 3 i pół milionowego społeczeństwa żydowskiego, związanego od tysiącleci z ziemią polską i ponoszącej wespół z wszystkimi obywatelami odpowiedzialność za dobro i rozwój Rzeczypospolitej.

Pogrzeb manifestacyjny śp. plut. Mlekodaja

Rabka Zdrój, 30. 11. PAT. PAT. W dniu dzisiejszym odbył się tu manifestacyjny pogrzeb śp. Stanisława Mlekodaja, plutonowego pułku strzelców podhalańskich, poległego na polu chwały przy obejmowaniu Ziemi Czadeckiej od kul czeskich.

O godz. 9-tej nastąpiło wyprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego przy tłumnym udziale ludności.

Kolejno postępują delegacje organizacyj wojskowych i społecznych z pocztami sztandarowymi, delegacja pułku strzelców podhalańskich, delegacja K. P. W. z Nowego Sącza i Chabówki, Związku Strzeleckiego, Związku Rezerwistów i szereg innych.

Za pocztami sztandarowymi kroczą przedstawiciele władz cywilnych z delegatem starosty mgr. Porczyńskim i wójtem z Rabki Franciszkiem Bałą na czele. Przed samą trumną niesioną na barkach towarzyszy zmarłego, żołnierze z pułku strzelców podhalańskich, kroczy jeden z kolegów pułkowych w otoczeniu dzieci w strojach góralskich, niosąc pośmiertne odznaczenie bohaterskiego żołnierza.

Za trumną, przyozdobioną białym kwieciem, postępuje najbliższa rodzina zmarłego: 3 siostry i 4 bracia oraz nieprzeliczone tłumy miejscowej i okolicznej ludności.

Po odprawieniu modłów nad grobem w słowach pełnych wzruszenia pożegnał zmarłego kapelan zdrojowy ks. Jan Dunikowski, po czym płk. Bereg w krótkim żołnierskim przemówieniu podkreślił dzielność i zasługi zmarłego.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed Nowym Dziennikiem' a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

KIEROWNIKA komercyjalno-administracyjnego poszukuje poważne przedsiębiorstwo przemysłowe. Zgłoszenia — Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Długoletnia praktyka — 8366“. 8366k

BIURALISTKA - korespondentka, — znająca również księgowość, pisząca na maszynie — potrzebna. Wyczerpujące oferty kierować: Kraków, Skrytka pocztowa 2. 6017g

RUTYNOWANY stenograf (stenografka) stenotypista, na godz. od 8—9 rano i 12.15 do 1.15 w południe dla rozmów międzymiastowych — poszukiwany. Znający stenografię niemiecką mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z podaniem warunków i referencyj do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8 pod „1 grudnia“. 5606g

Posad poszukują

UCHODŹCZYNI Z WIEDNIA, młoda, rutynowana modniarka, poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Wiedeński gust“. 5994g

FREBLANKA dyplomowana, Żydówka z Niemiec lat 28 o dobrej prezencji, łagodnym usposobieniu, — siła kwalifikowana poszukuje posady do dzieci tylko w kulturalnym domu Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 5608. 5608g

KORESPONDENTKA, znajomość stenografii, buchalterii szuka posady. Zgłoszenia: „Uniwersyteckie wykształcenie“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków — Rynek 8. 8390k

ADMINISTRATOR domów rutynowany obznajomiony z prawem najmu i przepisami podatkowymi — poszukuje administracji. — Referencje pierwszorzędne, ewent. gwarancja. Informacje pod nr. telefonu 143-85 od 4—7 popoł. 6013g

APLIKANTKA prawem zastępstwa, stenografią i maszyną szuka posady. Zgłoszenia: „Płatna aplikacja“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 8391k

EMIGRANTKA niemiecka szyje tanio bieliznę po domach. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ 13204/1704.

UCHODŹCA z Niemiec, b. właściciel salonu męskiego, **DOSKONAŁY PRZYKRAWACZ**, absolwent Akademii krawieckiej w Berlinie, — szuka posady w męskiej pracowni krawieckiej. Wieloletnia praktyka. Referencje. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod Nr 1059/1231.

MŁODA PANI (uchodźczyni) z 2½ roczną córeczką — szuka posady zarządzającej domem lub wychowawczyni dzieci w domu ściśle rytualnym, gdzie mogłaby również i swoje dziecko ulokować. Zgłoszenia: Engel, — Wieliczka. 5604g

APLIKANT wszechstronnie rutynowany, poszukuje adwokata. „Samodzielny“— Biuro Ogłoszeń Stattera. 8364k

JESTEM uchodźcą z Niemiec, szukam posady jako Buchalter-Korespondent — znam angielskie i niemieckie. — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod 2031/1926

KSIĘGOWOŚĆ prawidłową zakłada, prowadzi, nadzoruje, sporządza bilanse tanio — rutynowany bilansista. Telefon 118-85. 8308k

NOWOCZESNE dekoracje okien wystawowych na wzorach zagranicznych oraz plakaty rysunkowe wykonuje. — Zgłoszenia Admin „Nowego Dziennika pod Nr 81038“ 81038k

EMIGRANT Z NIEMIEC Z DOBRYMI REFERENCJAMI. Specjalista konfekcji damskiej, zdolny buchalter i korespondent reprezentatywny o miłej powierzchowności szuka posady. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod 14203. 6003g

EMIGRUJĄCY załatwiają wszelką korespondencję z władzami odnośnych krajów — przez Józefa KARMEL'a, Kraków KOLETEK 3. Tel. 114-66. — Prowincja załatwiona odwrotnie. 5948g

WZOROWE PRZEDSZKOLE Rechesówny, Kremerowska 6. Ogród, rytmika, Hebrajskie. **STAŁA OPIEKA LEKARSKA**. Ilość dzieci ograniczona. 7966k

JĘZYK angielski w 3 miesiącach do opanowania. — Metoda praktyczna. Sławkowska 3, pokój 22, Telefon 211-79. 6002g

WYSIEDLONY udziela lekcji języka angielskiego najnowszą metodą. — Posiada najlepsze kwalifikacje. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 5507. 5607g

STENOGRAFII BIUROWEJ bankowej oraz maszynopisma wyucza najszybciej — **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA**, WW. Świętych 8, tel. 109 97. 8313k

UDZIELAM lekcji angielskiego, tel. 160-29 — 1 zł godzina. 6016g

EMIGRANTKA korespondentka angielska — udziela początkującym lekcji języka angielskiego. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ 1487/50.

UCHODŹCZYNI udziela początków angielskiego. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 1031/1628.

Kupno

HALLO. Telef. 168-21 Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg — Gazowa 11. 4951g

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 3489k

Sprzedaż

SPRZEDAM sklep bławatny, stary, zaprowadzony od 60 lat wraz z towarem w centrum miasta Krakowa. Zgłoszenie Admin. „Nowego Dziennika“ pod 5810. 5810g

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi „Bławatnia okazyjna“, Krakowska 6 — I. p. 3117k

PERUKI artystyczne poleca Z. Singer-Weissowa — Kraków, Starowiślna 28. 8232k

UWAGA. Nadszedł wielki transport najnowszych materiałów bielskich na ubrania, palta i pokrycia futer po bardzo niskich cenach. Najtańszy skład bielskich resztek sukiennych. — J. MÜNTZ, Kraków, Stradom 16 w podwórcu. 8410k

WYPOŻYCZALNIA książek śródmieście do sprzedania. Wiadomość u adw. Dra KRENGLA Grodzka 32, tel. Nr 13055. 6009g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY 5950g

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka, Syrokomli 16 m. 10. 5869g

TAŃCZYĆ NAUCZ SIĘ — TELEFON 226-59. 5969g

ANGIELSKI, francuski, — niemiecki — metodą Ansona — Zł cztery miesięcznie: Krowoderska 5. 5989g

SZKOŁA Rytmiki, Gimnastyki Aniuty Orlińskiej — Rynek 17/5. — Kursy Pań, Dzieci Telefon 125-08. 5992g

WYSIEDLONA Z WIEDNIA, fachowa siła w wyrobie rękawiczek skórzanych udziela lekcyj rękawicznictwa. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Elegancja“. 5995g

Różne

AKCJE Chodorów, Cegielski, Nitrat, Parowozy, Lokomotywy, Elektrownia i td., papiery państwowe na spłaty **PODATKÓW**, listy zastawne, kupuje i sprzedaje kantor wymiany **HENRYKA SPERLINGA**, Kraków, Rynek 5 róg Siennej Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast. 5345k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. **KOZŁOWSKI** Kraków, Telefon 148-62. 7538k

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

GABINET racjonalnej kosmetyki Julii Strawczyńskiej Jana 18, Telefon 211-92. 7957k

MASZYNY do pisania: — Sprzedaż — zamiana — kupno. „Maszynodom“ — Max Löwenstein, Zwierzyniecka 4 8406k

KSIĄŻKĘ dobrą, zajmującą dostaniesz w **BIBLIOTECE POWSZECHNEJ**, Kraków, **WIELOPOLE 22**. — Abonament mies. zł 1.20. 6019g

POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI i t. p. po cenach fabrycznych poleca
Maks Spandorf Kraków, Grodzka 60

Lokale

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7036k

WYNAJMĘ tanio pokój panu od grudnia przy rodzinie. Marka 23/3. 6021g

POKÓJ słoneczny, komfortowy dla Pana, z utrzymaniem lub bez — od zaraz — do wynajęcia. Kraków, Siemiradzkiego 12. I. p. m. 8. telefon 131-63. 8373k

DO wynajęcia trzy pokoje, holl, kuchnia, pełnokomfortowe ,parter. Pawia Boczna 10. Dozorca wskaże. 8388k

LOKAL składający się z czterech lub pięciu pokoi na parterze w śródmieściu na biuro i skład poszukiwany. Zgłoszenia Helio-Pilot Podwale 7, tel. 178-06. 8409k

POKÓJ — utrzymanie, telefon — komfort, zaraz do wynajęcia. Długa 9/8. 8412k

PIĘCIO- czteropokojowe — mieszkanie komfortowe — Czapskich 1 — wolne. Tel 146 29. 8385k

POSZUKUJĘ wspólnego pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 14919. 6007g

PIĘKNY słoneczny pełnokomfortowy, niekrępujący pokój, Stradom 27 m. 15. 6006g

LOKALE na magazyny wozy, przemysł. Parter — wolne. Telefon 107-80. 6005g

PRZYJMĘ panienkę na mieszkanie przy rodzinie od zaraz. Sebastiana 22/15. 6014g

POKÓJ komfortowy, ładnie umeblowany, z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Syrokomli 5 m. 10. 5564g

PANA do pełnokomfortowego mieszkania wraz z utrzymaniem przyjmę. Starowiślna 83/7. 6015g

LOKAL o 2 ubikacjach — obszerny, z prądem elektrycznym, na magazyn, lub cichy przemysł do wynajęcia. — Zgłoszenia: Kraków-Podgórze, Kalwaryjska 14 u gospodarza. 30108k

Zdrojowiska

ZAKOPANE „SIENKIEWICZÓWKA“ ZAMOJSKIEGO TEL. 1728. Pensjonat kateg. I-szej pod zarządem Markowieckiej, po gruntownym remoncie. — **OTWARCIE 1. GRUDNIA.** Pokoje nowocześnie urządzone, apartamenta z łazienkami, kuchnia wykwintna. 5964

ZAKOPANE. Nowo otwarty **LUKSUSOWY** — Pensjonat **„WINDSOR“** do Białego. — Tel. 18-83. Przyjmuje jeszcze rezerwacje. 8405k

Matrymonialne

WŁAŚCICIEL prosperującego przedsiębiorstwa handlowego z doktoratem, miły, sympatyczny ożeni się z panną do lat 30 kulturalną, miłą, dobrej prezencji, posażną. Zgłoszenia nieanonimowe z fotografią (za zwrot ręczą słowem honoru) Kraków, Poste-restante okazicielowi paszportu Nr 375. 8399k

PANNĘ do 23 lat, inteligentną, ładną, reprezentatywną, najchętniej z zawodem, w celu matrymonialnym poszukuje dentysta, który wyjeżdża do Ameryki Północniowej. Oferty ze zdjęciem (koniecznie) kierować pod „Ameryka“, — Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8. Anonimy pozostaną bez odpowiedzi. 8400k

„ZAKLĘTE REWIRY“



— No, wybaczy pan, ale zupa wcale nie jest znowu taka gorąca!!

Walne Zgromadzenie

Stow. Eksternat dla najuboższej dziatwy żydowskiej im. DORY RANDOWEJ

odbędzie się w niedzielę dnia 11 grudnia b. r. o godz. 10-tej przed południem w lokalu Eksternatu przy ul. Dajwór.

PORZĄDEK DZIENNY:

Odczytanie protokołu.
Sprawozdanie Zarządu i kasowe.
Dyskusja i absolutorium.
Wybór nowego Wydziału.
Ewentualia.

W razie braku kompletu odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godz. 10.30 przedpoł. w tym samym lokalu bez względu na ilość obecnych.

Za Wydział:

DROWA H. KEPLEROWA, sekretarka — R. BILLIGOWA, przewodnicząca

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca; Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.